Nr 251b. Dnia 11 września. Sobota. Dnia 30 sierpnia (11 września) 1886 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9. półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— Jutro przypada uroczystość Imienia Marji, którą papież Innocenty XI ty na pamiątkę pogromu turków pod Wiedniem w roku 1683-cim ustanowił. Z powodu tej uroczystości odprawione jutro będzie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) solenne nabożeństwo odpustowe, konkludujące czterdziestogodzinne nabożeństwo ku czci Imienia Marji, jakie się w tymże kościele w ciągu trzech dni odbywało.

— Jutro, jako w niedzielę pomiędzy oktawą uroczystości Narodzenia N. Marji Panny, odprawione będzie w kościele św. Ducha (po-paulińskim) solenne nabożeństwo odpustowe.

— W kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus przypada w dniu jutrzejszym, jako w niedzielę poprzedzającą uroczystość Podniesienia św. Krzyża, odpust na pamiątkę poświęcenia tejże kaplicy.

Przegląd polityczny.

„Starość, nie radość" — powiada źle zrymowana, ale przy całym pesymizmie swoim bardzo prawdziwa sentencja ludowa. W ostatnim tygodniu książę Bismark nieraz odczuć musiał ostry grot tej prawdy przysłowiowej; nie szczędzono mu jej w ojczyźnie, powtarzano ją w Londynie i Paryżu.

Istotnie po raz pierwszy to może w zawodzie politycznym „wielkiego kanclerza" opinja publiczna zdobyła się na odwagę powiedzenia mu bez ogródki, że jego polityka zewnętrzna, jego dyplomacja poniosła porażkę. Dotąd najzawziętsi wrogowie księcia Bismarka, pp. Eugenjusz Richter i Windthorst, mieli na ustach surowe słowa nagany dla jego dyletantyzmem trącących nieco eksperymentów w zakresie polityki wewnętrznej, ekonomicznej, handlowej i podatkowej. Ilekroć stanęli wobec dzieła dyplomatycznego księcia Bismarka, mieli i oni nawet tylko wyrazy hołdu na ustach.

Dzisiaj zmieniło się to nagle, jak widzenie w kalejdoskopie. Niemcy po raz pierwszy od lat dwudziestu czują się upokorzone, po raz pierwszy nasuwa im się pytanie: czy istotnie cieszą się dziś jeszcze polityczną hegemonją w areopagu mocarstw europejskich? Fakta dokonane w Bułgarji, których koroną było ustąpienie księcia Aleksandra Battenberga, erodowitego niemca, z tronu tamtejszego, zaregestrowane zostały w kronice *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, jako „obojętne dla Niemiec". Tenże sam organ, przyciśnięty do muru przez tak zwaną „ligę ultramontańsko-wolnomyślną", *recte* przez całą niezawisłą prasę Niemiec, opędzał się szerszeniom frazesem: „czegóż chcecie? Przecież nie mogliśmy z tego powodu wojny wydać Rosji!"

Ten argument był jedynem szczerem słowem w ustach organu kanclerskiego. Stwierdza on, że Niemcy musiały uzbroić się w sztuczną obojętność wobec oczywistego przyrostu potęgi rosyjskiej na Wschodzie uropejskim dlatego tylko, ponieważ — „nie mogły przecież wydać wojny Rosji". Patrjoci niemieccy oczekiwali od ks. Bismarka innego argumentu; pragnęli dowodu, że przewrot bułgarski rzeczywiście korzystnym jest i pożądanym dla interesów Niemiec, że Rosja obalając „zuchwałego battenberczyka" nie odnosi istotnie tryumfu... Tego wszystkiego nie mógł w nich ks. Bismark wmówić, nie próbował więc nawet sztucznego pokostu frazesów.

„Nie mogę przecież prowadzić o to lub owo wojny", taki dowód nie wystarczyłby na usprawiedliwienie tuzinkowych nawet mężów stanu, skrępowanych słabością sił własnego państwa, brakiem przymierzy itp. Gdy takiego usprawiedliwienia używa mąż stanu, który uważa się za kwintesencję rozumu politycznego w Europie XIX-go wieku, nasuwa się mimowoli pesymistyczna uwaga, że ten mąż stanu postradał swą dawną siłę, decydującą w Europie, i zaczyna podążać za wypadkami, zamiast niemi, jak dotąd, wszechwładnie kierować.

W roku 1871-ym Niemcy połknęły Francję, ale jej nie strawiły... Ta Francja, chociaż rozdarta nawewnątrz walką stronnictw, chociaż niepokrzepiona moralnie, wiąże dzisiaj i ubezwładnia wszystkie siły Niemiec. Książę Bismark utkwił wzrok zhypnotyzowany na czarnych szczytach Wogezów i jasnej fali Renu; obawa przed Francją uniemożliwia mu podjęcie drugiego punktu jego wielkiego programu politycznego: ubezpieczenia wskrzeszonego cesarstwa niemieckiego przed falą pędzącą ze wschodu. Państwo, które każdej chwili drży przed koalicją dwóch sąsiadów opasujących jego niwy, nie jest państwem potężnem, bo nie jest w swej polityce niezawisłem. Tylko niezawisłość w wyborze politycznych kierunków i programów stanowi potęgę państwa. Książę Bismark musi kołysać się dzisiaj pomiędzy Scyllą i Charybdą, a gdy w pobliżu jego wydarzy się fakt, mnożący niepomiernie siłę sąsiedniego mocarstwa, pozostaje mu na obronę przed własnym narodem małoduszna apostrofa: „przecież o to nie mogę prowadzić wojny".

Gdyby ulotne rozprzestrzenienie się wpływu Rosji na półwyspie bałkańskim nie dotykało interesów Niemiec, natenczas książę Bismark nie byłby w r. 1878-ym popchnął Austrji na wschód, usiłując przez oddanie jej Bośnji i Hercegowiny zrównoważyć bałkańskie stanowisko Rosji. Wówczas to stworzył ks. Bismark nowe hasło: „Austrja powinna być państwem słowiańskiem, ponieważ nie może być niemieckiem". Porażka dzisiejsza Austrji na wschodzie

W poprzek Afryki.

(Dokończenie.)

Nyangoué jest od r. 1856-go centralnem ogniskiem arabów w tej części stałego lądu Afryki. Zbudowane jest na dwóch wzgórzach czerwonawej barwy dość wysoko wzniesionych nad poziom rzeki, która przedziela wąwóz głęboki, mieszczący rozległe plantacje ryżu. Podczas największego przyboru Konga wąwóz ten zostaje zalany. Od strony północnej ciągnie się obszerna płaszczyzna aż do gęstych lasów Ouregga.

Od czasu pobytu Stanleya miasto rozwinęło się bardzo i liczy dzisiaj zapewne około 10,000 mieszkańców. Obie części miasta otaczają wspaniałe plantacje, w których znajdują się już drzewa owocowe, właściwe wschodniemu wybrzeżu. Arabowie również zaprowadzili tutaj bydło i osły, używane do jazdy wierzchem.

Przyjazd porucznika Gleerupa wywołał sensację pomiędzy ludnością miasta, która wybiegła oglądać niezwykłą osobliwość: twarz białą. Wielu miejscowych mieszkańców jeszcze nigdy w życiu nie widziało europejczyka. Żaden z naczelników arabskich znanych i wspominanych przez poprzednich podróżników nie znajdował się w Nyangoué. Stary szeik Abed-ben-Selim, wysoki starzec z białą brodą, prawdziwie patrjarchalnej postaci, o którym pisze Stanley, w tym właśnie czasie opuścił to miasto po 28 letnim pobycie i był w drodze do Zanzibaru.

Podróżnika naszego przyjął gościnnie sekretarz Abed-ben-Selima. Wszyscy znakomitsi arabowie natychmiast pośpieszyli złożyć mu wizyty, przynosząc podarunki złożone z zapasów jadalnych.

Na nieszczęście porucznik Gleerup niebardzo mógł korzystać z tej uprzejmości, gdyż dostał ataku gorączki i musiał dwa dni leżeć w łóżku. Już podczas podróży rzeką Kongo był on zagrożony chorobą, której uniknął tylko przez używanie energicznych lekarstw.

W Nyangoué zapadł, ale dzięki troskliwym staraniom po 48 godzinach wyzdrowiał, a piątego dnia mógł już puścić się w drogę na pięknym ośle, którego mu podarował sekretarz Abed-ben-Selima.

Niedaleka to zresztą była droga, gdyż podróżnik nasz udał się z Nyangoué do głównej rezydencji Tippo-Tipa, położonej na prawym brzegu Kongo o kilkanaście mil odległości od Nyangoué, w stronie południowo-zachodniej.

Miasto, do którego się udał, nazywa się Kasongo. Opis jego podaje Livingstone w swoim „Ostatnim dzienniku". Przed 15-stu laty była to jednak licha mieścina, zostająca pod władzą naczelnika krajowca, od którego wzięła swą nazwę, a dziś jest to osada pierwszorzędna, mogąca rywalizować z Nyangoué, a przewyższająca z pewnością to ostatnie zdrowem położeniem, pięknością ogrodów i plantacyj, oraz rozwojem chowu bydła. Miasto to liczy około 8,000 mieszkańców.

Tippo-Tip zbudował tam dla siebie obszerny i wspaniały gmach piętrowy, w którym w chwili przyjazdu porucznika zamieszkiwał jeden z jego synów, człowiek młody, bardzo miłego obejścia. Przyjął on przyjaciela swego ojca z prawdziwie wschodnią gościnnością.

Kosango leży w rozkosznej dolinie, nad małą rzeką wpadającą do Kongo. Banany rosną tam w niezliczonej ilości i w ogóle co do jarzyn i owoców znaleźć tam można wszystko, czego mogą dostarczyć targi Zanzibaru. Bydła, to jest wołów, krów, owiec i kóz, dostatek wielki.

W domu Tippo-Tipa i w towarzystwie jego syna porucznik Gleerup spędził dni dwanaście. Syn naczelnika nietylko zaraz po przybyciu dał mu mieszkanie, zaopatrzył go w nową garderobę i pamiętał o potrzebach jego i jego orszaku, ale uczynił wszystko co było w jego mocy, aby podróżnikowi szwedzkiemu ułatwić i uprzyjemnić dalszą drogę do Oudżidżi.

Dał mu przewodnika i 18-tu ludzi do noszenia pakunków, którzy mieli mu towarzyszyć aż do miejscowości Mtowa, nad jeziorem Tanganika, dodał prócz tego trzech ludzi eskorty z poleceniem, aby go odprowadzili aż do wybrzeża oceanu, a nadto podarował mu nowy namiot, pięć worków ryżu i tysiąc *mitamba*, to jest chustek do nosa z tkaniny roślinnej, służących za monetę w całym kraju Manyema.

Dodać tu winniśmy, że pomiędzy krajowcami w Kongo głównym środkiem wymiany, zastępującym monetę, są muszle, w okolicy stacji Katarakt toporki żelazne, w Nyangoué i Manyema *mitamba*, a w Oudżidżi materja i perły.

Livingstone, Cameron, Stanley i Wiessman, jedyni podróżnicy, którzy dotychczas przebyli kraj Manyema, chwalili piękność tego kraju, a porucznik Gleerup potwierdza w zupełności sąd swych poprzedników. Kraj ten jednakże nie jest już tak gęsto zaludniony, jak zauważył Livingston. Najście arabów zdziesiątkowało i wypłoszyło krajowców. Stali się oni bojaźliwymi i na wieść o zbliżaniu się karawany arabów uciekają do lasów.

Karawany przez ten kraj przeciągają liczne. Porucznik Gleerup spotykał się prawie co trzy dni z karawanami kupieckiemi, liczącemi po 100 do 150 osób, udającemi się do Nyangoué w celach handlowych, głównie dla handlu tkaninami.

Arabowie założyli w Manjema cztery czy pięć osad, które właściwie nie są ogniskami handlowemi ani rolniczemi, tylko zakładami wychowawczemi dla kobiet niewolnic, które się tam przyuczają zajęć rolniczych. Na każdej z takich stacyj znajduje się 50 do 75-iu kobiet, które następnie wyprawiają do stacyj głównych w Kasongo, Nyangoué, Oudżidżi i Kataraktadu.

Podróż wyprawy przez Manyema trwała cały miesiąc. Spotykano także po dwie karawany z kością słoniową, znajdujące się w stanie bardzo opłakanym, dziesiątkowane przez ospę.

Porucznik przybył nad Tanganika w najlepszem zdrowiu, bez najmniejszego zatargu z krajowcami. W drodze widziano dużo antylop i bawołów, napotykano liczne ślady słoni i nosorożców. Lamparty także nie należą do rzadkości. Jeden z nich w biały dzień dostał się do koczowiska wyprawy i porwał dwie kozy.

Mtowa jest portem nad jeziorem Fanganika, położonym nad ujściem rzeki Loukonga. Jest tam wiele

zmusza ją do szukania dla siebie wątku życia gdzieindziej. Nie mogąc być słowiańską, mogłaby zapragnąć wskrzeszenia trochę zamierzchłej już epoki, kiedy była — niemiecką. Zaiste, ani Francja, ani Anglja nie miałyby powodu do trapienia się tem, że potędze Hohenzollernów rośnie współzawodnik na gruncie, na którym nie przypuszczała żadnego już w przyszłości współzawodnictwa.

Niechaj przeto, co chce, mówi *Nordd. allg. Zeitung*, opinja publiczna Europy u schyłku XIX-go wieku nie będzie tak naiwną, aby uwierzyć, że ks. Bismark dziś jeszcze włada wszechwładnie losami Europy.

Br. Z.

Z Paryża.

8 go września.

Saison morte w całej pełni. Wspaniałe hotele i pałace parku Monceau i bulwarów Malesherbes stoją pustkami, na drzwiach większej części teatrów czerni się, jak pogrzebowa klepsydra, napis *cloture*, w lasku bulońskim prywatny elegancki ekwip aż należy do rzadkości. Cudzoziemców za to pełno. Bandy anglików grasują po bulwarach, napełniają sale muzeów swojem dźwięcznem charkotaniem, rozsiadają się przed kawiarniami w najekscentryczniejszych pozach. Gdzie rzucisz okiem możesz być pewnym, że ujrzysz kratkowany materjał z czerwoną okładką Bädeckera. Nic komiczniejszego nad widok takiej gromady, skupionej dokoła swojego przewodnika żywego, z nosami zanurzonemi w przewodnikach drukowanych. Stoją przed arcydziełem pędzla lub dłuta i nie patrzą na niego, nie słuchają nawet papuziego trajkotu cicerona, lecz za to notują sumiennie w pamięci ile stóp wysokości ma posąg, lub w którym roku malowany był obraz. Oto angielski sposób delektowania się estetycznemi wrażeniami.

Dwa *curiosa* chwili obecnej, to indjanie z wyspy Ceylon, którzy przed tygodniem rozbili namioty swoje w „Jardin d'acclimatation", i wystawa obrazów artystów niezależnych, z których niejeden mógłby szukać powodzenia pomiędzy owymi czingalezami, czekając aż europejskie pojęcia o pięknie w sztuce dostroją się do jego djapazonu. Trzeba widzieć te dziwolągi rysunku i kolorytu, te klejowo-karmazynowe lub zielono-pomarańczowe ciała kobiet, te ręce wyrastające gdzieś z poza uszu, a kończące się poniżej kolan, te pejzaże całe złożone z drobnych grudek grubo nakładanej farby, jakby kto pryskał na płótno, żeby wiedzieć co to są ci niezależni (*indépendants*), wobec których okrzyczani ze swojej brawury impresjoniści wyglądają jak pensjonarka ze Sacré Coeur wobec zurichskiej studentki. Jest tam naprzykład obraz historyczny, wielkości rozłożonego arkusza papieru (!), przedstawiający Napoleona I-go na czele armji. To Meissonier niezależnych—nazwiska przepomniałam. Biedny Napoleon w swojej popielatej sukmance maszeruje przodem taki spłaszczony, że robi się szerszy niż dłuższy—ale nie można się dziwić jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dwa szeregi głów i bagnetów usiadło mu na karku i on to wszystko dźwiga, ulegając despotycznej woli artysty, który uznał perspektywę za niegodny siebie przesąd. Gdzieindziej znów natchnienie tak rączo ręką mistrza włada, że nie poprzestając na płótnie maluje jeszcze na ramach, lub wpadając w przeciwną ostateczność, rzuca na blejtram jakąś połowę nogi, część tułowiu, którego reszta kończy się gdzieś zapewne w sferach idealnej linji i tym podobne. W tym rodzaju są dwa, najlepsze zresztą może na wystawie pod względem talentu i poczucia kolorytu długie, makartowskie obrazy, z których jeden przedstawia leżącą w bieli, uśmiechniętą rozkosznie kobietę, z umieszczoną tuż przy samej ramie głową mężczyzny, całującego jej obnażoną nóżkę. Ta głowa energicznie namalowana, o ciemnych, przerzedzonych lekko włosach, odbijająca silnie od białych szat i delikatnego ciała kobiety, sprawia oryginalny i dosyć zajmujący efekt. Drugi obraz jeszcze zawilszej treści. Tam znów kobieta piękna i smutna wychyla się z poza kotary i ściska dłoń niewidzialnego kogoś, co zapewne za ramą stać musi; w głębi zaś widać trumnę, kwiaty, świece i podeszwy butów umarłego mężczyzny. Oświetlenie tej dziwnej kompozycji ciepłe i kilka szczęśliwie pochwyconych szczegółów zdradzają prawdziwy choć spaczony talent i ten przejaw spotyka się, ba, częściej niżby się na razie rzuciwszy okiem na te horrenda, przypuścić mogło. Chorobliwa żądza wyłamania się z pod wszelkich praw i szukania *à tout prix* czegoś nowego pod słońcem, składają się na tę zabójczą atmosferę, w której iskry boże gasną jak świeca w Psiej Grocie.

Na wystawie tłoku wielkiego nie ma. Ten i ów popatrzy, parsknie śmiechem, ruszy ramionami i pójdzie, żałując franka, którego za wejście zapłacił.

Za to do czingalezów docisnąć się nie można. Tłumy oblegają odrukowaną arenę, za którą pstrzą się malowane budy indjan, jaskrawe stroje bajaderek i czarne oczy tamilów. Są to wszystko wcale cywilizowane okazy ceylońskiej ludności, a pomiędzy niemi znajdują się prawdziwie piękne typy. Chłopcy i dziewczęta w oryginalnych strojach snują się koło ogrodzenia, podają rękę przez drucianą siatkę, rozmawiając po angielsku z publicznością, posługującą się tym szlachetnym akcentem i rozdają swoje bilety wizytowe, czyli zygzaki wydrążone scyzorykiem na kawałku łubku.

Monotonność indyjskiej muzyki odnaleźć można na bulwarach w powtarzających się bezustannie okrzykach roznosicieli gazet, którzy zadręczają uszy przechodniów nazwiskiem Boulangera. Niefortunny korespondent księcia d'Aumale nie stracił dotychczas swojej opłakanej popularności. Dzienniki poważne mniej się już jego osobą zajmują, ale dla prasy ulicznej jest on wciąż *le grand succès du jour*, dojną krówką trzecio i czwartorzędnych wydawców i skrybentów. Możnaby ułożyć małą bibljoteczkę z wydanych o nim broszurek i pisemek. Od rana do nocy koło *Café de la Paix*, jak zresztą na każdym zakręcie ulicy, słyszy się na różne tony, modulowane wołania: *La Boulangère! Le Boulanger! Voilà la légende du beau général! Demandez la Boulangère* i t. d.

Oto na próbkę jeden kuplet z owej *Boulangère (paroles de tout le monde et de personne)*:

Tiens, ça me va, nom de nom!
La digue digue digue
La digue digue dou
D'avoir d' la barbe au menton
La digue digue digue
La digue digue dou
Il faut que j'la porte quand même
La briguedoudaine:
Pour un' fois n'soyons pas bête
J'la décrète. (Bis.)

Przetłumaczyć się to nie da, bo sens czysto lokalny, tylko na miejscu zrozumiały, a dowcipny tylko dla kogoś, co chce koniecznie uważać to za dowcipne, ale paryski flaneur rozkoszuje się tem arcydziełem, płaci swoje 15 centimów, chowa do kieszeni, wypchanej już podobną makulaturą, i tę nową odę, aby w minutę potem usłyszeć: *Demandez la légende du beau général* i powtórzyć z nią tę samą operację.

W Operze przygotowuje się uroczyste przedstawienie na cześć słynnego chemika Chevreul'a, który w tych dniach obchodzić będzie 100-letnią rocznicę swoich urodzin. Ma być daną „Żydówka", a w międzyakcie aktor Sylvani z teatru francuskiego odczyta odę, napisaną przez Armanda Silvestre'a na cześć uczonego. Chevreul, który już od lat 20-tu nie chodzi do teatru, obiecał, że będzie na przedstawieniu.

Gdy mowa o teatrze i znakomitościach, mimowoli staje przed oczyma coś bardzo chudego i długiego, czyli Sara Bernhardt. Zbiera ona obecnie laury w Buenos Ayres, chociaż korespondent *Gil Blasa* przyznaje, iż drzewo sławy bujniej krzewiło się dla niej na brazylijskim gruncie. W Paryżu można widzieć dwa jej mieszkania: przeszłe, teraźniejsze i przyszłe: czyli pałacyk na bulwarze Malesherbes sprzedany za długi i grób na Père la Chaise z czarnego granitu, wykonany według jej własnego rysunku.

---

chat zamieszkałych przez krajowców. Przed kilku laty była w Mtowa misja protestancka, pod kierownictwem pastora Hore. W roku przeszłym zakład misyjny przeniesiono naprzeciwko, na wyspę Kavala, położoną w odległości trzech godzin żeglugi pobrzeżem. Zakład składa się z dwóch domów zamieszkałych przez pastora Hore z żoną i towarzyszem panem Swan, którzy przy pomocy kilku zanzibarczyków pracowali nad wykończeniem steamera „Dobra nowina", mającego służyć do celów misyjnych.

Klimat na wyspie Kavala jest dobry, misja znajduje się w stanie pomyślnym. W sąsiedztwie jej znajduje się wioska zaludniona przez krajowców, którzy wszyscy podczas przejazdu naszego podróżnika byli zupełnie zdrowi.

Po spędzeniu dwóch dni w domu misyjnym, porucznik Gleerup przeniósł się w dalszą drogę przez jezioro i po 33-godzinnej żegludze przybył do Oudżidżi.

W roku 1858-ym, gdy Burton i Speeke przybyli do Oudżidżi, była to nędzna mieścina, dziś rozwinęła się i liczy około 8000 mieszkańców.

Handel karawanowy jest tu ciągle znaczny. Podróżnik nasz zastał tu jeszcze starego szeika z Nyangoué, Abed ben-Selima, udającego się na wybrzeże wschodnie. Spotkał także dwóch misjonarzy fracuskich z Algieru, którzy przybywali z Zanzibaru i udawali się do Kibango. Jednym z nich był biskup Charbonnier.

W Oudżidżi, tak jak we wszystkich miastach arabskich, podróżnik doznawał najgościnniejszego przyjęcia. Dano mu nowych ludzi do noszenia pakunków i podarowano dwa osły.

W dalszą drogę porucznik puścił się d. 29-go marca r. b. W podróży doliną Malagaradżi wielką przeszkodę stanowiły ulewne deszcze.

W Ourambo podróżnik odwiedził następcę słynnego króla Mirambo. Nazywa się on Panda Charo, ma lat 35. Jest to władca zostający w dosyć smutnem położeniu, nie ma bowiem uroku wojennego, jaki posiadał jego poprzednik, stara się jednak utrzymać władzę, którą po nim odziedziczył. Sekretarzem jego jest arab. Towarzystwo misyjne londyńskie ma w Ourambo zakład, którym kierują dwaj misjonarze.

W Tabora, dokąd podróżnik nasz przybył 27-go kwietnia, misja francuska księży z Algieru znajduje się w stanie kwitnącym. Arabowie zamieszkali w tem mieście okazali się dla wojażera równie grzecznymi jak we wszystkich miastach poprzednich. Było tam kilka karawan, wybierających się w drogę ku wybrzeżu. Porucznik zatrzymał się przez kilka dni, ażeby dalszą podróż odbywać razem z niemi. Jndna z nich liczyła 260-ciu mężczyzn.

W drodze łączono się z innemi karawanami, tak że nieraz nocne obozowiska odbywało razem około dwóch tysięcy ludzi. Rzecz naturalna, że szybka podróż byłaby zbyt uciążliwą dla takiego tłumu, podróżnik nasz zatem, któremu śpieszno było na wybrzeże, postanowił wkrótce puścić się naprzód z małym orszakiem, złożonym z 13-tu ludzi i z dwiema strzelbami. Tak przybył do Ougogo, miejsca głośnego dzikością swoich mieszkańców.

Z wyjątkiem kilku zatargów z naczelnikami, którzy się okazali zbyt wymagającymi, po układach jednak uczynili pewne ustępstwa, podróżnik nasz przebył szczęśliwie cały osławiony kraj Kongo i przybył zdrów i cały do Mpouapoua, gdzie znalazł gościnność w misji protestanckiej u państwa Baxterów. Zastał tam podróżnika francuskiego p. Révoil, złożonego chorobą i czekającego na odzyskanie sił, ażeby wrócić do Zanzibaru.

Révoil miał zamiar dostać się w głąb Afryki śladem Stanleya. Wyjechał z Bagamoyo w towarzystwie dwóch białych, z karawaną liczącą 300 mężczyzn, nie dotarł jednak dalej jak do Tabora. Tutaj zasłabli dwaj jego towarzysze i odstąpili od zamiaru podróży, a sam p. Révoil, dotknięty także chorobą, był zmuszony pójść za ich przykładem i zwrócić się w drogę powrotną, w której porucznik Gleerup podjął się mu towarzyszyć.

Cała przestrzeń stałego lądu afrykańskiego pomiędzy Mpouapoua i wybrzeżem, według map ogłoszonych niedawno w Niemczech, zostaje pod protektoratem niemieckim. Jest to kraj wspaniały, tak ze względu na żyzność ziemi, jak na malowniczość. Szczególniej Ousagara należy do najpiękniejszych okolic Afryki podrównikowej. Cywilizacja jednak robi tu bardzo powolne postępy, gdyż krajowcy dotychczas okazują wstręt nieprzezwyciężony do wszelkiej pracy. W Kiora, gdzie niemiec p. Rode starał się zaprowadzić uprawę niektórych roślin, rezultaty są bardzo mizerne. Przy wytrwałości jednak będzie można dojść do pomyślniejszych wyników. Dowodem tego są wspaniałe zakłady w Moukondowa i Mlogoro, kierowane przez księży francuskich z misji Świętego Ducha. Szczególniej misja w Mlogoro, jak zapewnia p. Gleerup, jest zakładem wzorowym, posiadającym większe budowle: trzy domy murowane, piękną kaplicę z dachem krytym blachą, wodociąg doprowadzający do zakładu wodę z rzeki sąsiedniej, rozległe plantacje ryżu i drzew owocowych.

Dzięki gościnności stacyj niemieckich oraz misyj francuskich i angielskich podróż z Mpouapoua odbyła się bardzo przyjemnie i d. 25-go czerwca r. b. porucznik Gleerup, wraz z p. Révoil, ciągle słabym i niesionym w hamaku, przybył do Bagamoyo, zkąd już morzem odpłynął do położonego niedaleko ku północy Zanzibaru.

Jak widzimy z tego treściwego opisu, droga którą przebył Gleerup, jest prawie tą samą, jaką przebywał Stanley, podróż więc jego nie zbogaca nowemi szczegółami mapy Afryki. W każdym razie jednak opis tej podróży będzie ciekawym i zajmującym, dostarczy bowiem dokładniejszych szczegółów o naturze kraju, obyczajach mieszkańców, a zwłaszcza o zagospodarowaniu się i handlu arabów w okolicach jeziora Tanganika i nad rzeką Loualalu.

Podróż młodego porucznika szwedzkiego jest nadto sama przez się faktem wielkiego znaczenia, dowodzi bowiem jak wielkie postępy dokonane zostały w ostatnich czasach na stałym lądzie afrykańskim i jak dalece ułatwioną została możność dostania się do środka tej części świata. Od zachodu, dzięki utworzeniu państwa Kongo, albo od wschodu dzięki arabom, dostać się można do stacji Katarakt, tak, że drogę, na której przebycie każdy z dawniejszych podróżników potrzebował lat całych, można dziś odbyć przy sprzyjających okolicznościach w 8 do 9-ciu miesięcy. Z Bananu do katarakt Stanleya przybywa się we dwa miesiące, a podróż, z której zdaliśmy sprawę, od stacji Katarakt do Zanzibaru, odbytą została w ciągu półrocza.

A. J. W.

Trzeba przyznać, iż dosyć oryginalne sprawia wrażenie, gdy przewodnik tym samym tonem, jakim pokazywał groby Szopena, Tańskiej, Balzaca, Musseta etc, powie, zatrzymując się przed bardzo skromnym grobowcem, w kształcie daszka na czterech słupach, przykrywającym jakiś rodzaj urny owalnej: *Voi le tombeau de M me Sarah Bernhardt, la grande actrice!*

Druga ekscentryczka stolicy, Ludwika Michel, osądzona przed dwoma tygodniami, siedzi w więzieniu, oczekując chwili, w której odzyska możność dostania się do niego napowrót.

Na zakończenie ech z głuchego w tej chwili miasta donoszę wam, że bawi tu Rogoziński w przejeździe do Liverpoola. *H. J. B.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W gronie lekarzy petersburskich, jak donoszą *Pet. wied.*, powstał projekt urządzenia w najbliższym czasie wystawy narzędzi chirurgicznych i opatrunków, jakie zostały wynalezione w ciągu ostatnich kilku lat.

= Techniczny komitet inspekcyjny kolejowy polecił zarządom kolei, aby utrzymywały łodzie na rzekach w tych miejscach, w których znajdują się mosty kolejowe.

= Rada kolejowa wypracowała przepisy co do palenia tytoniu w wagonach i w rozmaitych lokalach kolejowych. Przepisy te są następujące: W każdym pociągu ma być najwyżej połowa wagonów przeznaczona dla palących, jeżeli w pociągu znajduje się po kilka wagonów I-ej, II ej i III ej klasy, to winien być przynajmniej jeden wagon z każdej klasy pozostawiony dla palących, jeżeli zaś w pociągu jest tylko po jednym wagonie klasy I-ej i II-ej, to musi każdy z tych wagonów posiadać oddział do palenia, w razie zaś gdy w pociągu jest tylko wagon mieszany z klasą I-szą i II-gą, to może nie być w nim oddziału dla palących. Palenie tytoniu jest zupełnie wzbronione: w pokojach dla dam, w oddziałach bagażowych, w składach towarów, w miejscach przeznaczonych na drzewo i inne materjały opałowe, jakoteż w bufetach przy ogólnych jadalniach. Wszystkie miejsca, w których nie wolno palić, powinny być zaopatrzone w wyraźne ostrzeżenia. Przepisy powyższe mają być wprowadzone na wszystkich kolejach w państwie rosyjskiem.

= Z polecenia władz komunikacyjnych, roboty około budowy nowych kolei żelaznych rządowych, mianowicie brzesko-chełmskiej, baranowicko-białostockiej i homelsko-briańskiej mają być przyśpieszone, tak ażeby wykończenie ich nastąpiło przed terminem pierwotnie oznaczonym. Szczególniej rozporządzenie to odnosi się do nowobudującej się linji kolejowej, łączącej Homel z Briańskiem, która to linja mieć będzie 250 wiorst długości, przechodzić będzie przez 19 mostów żelaznych, a główne punkta stacyjne, oprócz krańcowych, stanowić będą stacje: Nowa Bielica, Dobrusz, Wygonicze, Ilinka i Briańsk poleski. W celu szybszego wykończenia tej drogi, roboty prowadzą się w kilku punktach jednocześnie i o tyle postępują, że droga ta w roku przyszłym ma być oddaną do użytku.

= Pojutrze, dnia 13-go b. m. odbędzie się w Petersburgu losowanie pięcioprocentowej pożyczki premjowej z roku 1866-go.

= Z rozporządzenia władzy edukacyjnej, nowootworzone gimnazjum żeńskie w Łodzi, w pierwszem półroczu, t. j. do dnia 1-go stycznia r. p., utrzymywane być ma miejscowemi środkami, następnie zaś kasy skarbowe, na rachunek ministerjum oświaty, asygnować mają na utrzymanie tegoż zakładu naukowego po rs. 12,225, w której to sumie mieścić się będzie wniosek Towarzystwa miejskiego, wynoszący rs. 5,990 rocznie.

= W Radomiu została założoną kasa pożyczkowo-wkładowa urzędników rządu gubernjalnego.

= Zjazd sędziów pokoju pierwszego okręgu piotrkowskiego zasiadać będzie w Łodzi od dnia 27-go do 2 go października dla sądzenia spraw w drugiej instancji.

= Z dniem jutrzejszym przestaną obowiązywać na kolei nadwiślańskiej specjalne taryfy na przewóz pełnemi wagonami transportów zbożowych ze stacyj kolei żelaznych: orenburskiej, morszańsko-syzrańskiej, rjażsko-morszańskiej, moskiewsko-rjazańskiej, rjazańsko-kozłowskiej, tambowsko-kozłowskiej i tambowsko-saratowskiej do stacyj Iwangród, Lublin, Rejowiec i Chełm kolei nadwiślańskiej przez Wiaźmę, Brześć i Łuków.

= Dzięki niskiemu stanowi Wisły przystąpiono do odnowienia wodowskazu, umieszczonego na jednym z kamiennych filarów mostu.

= Dorożkarz nr. 123 za nieostrożną jazdę został pozbawiony raz na zawsze prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

= Browar na Walicowie pod nrem 14-ym, z powodu niedopełnionych we właściwym czasie reparacyj, grozi zawaleniem. Z polecenia więc p. oberpolicmajstra usunięto wszystkich mieszkańców oraz delegowano komisję, w skład której wchodzą: brandmajster straży ogniowej, komisarz miejscowy, budowniczy i dwaj obywatele. Komisja ta ma zdecydować, czy budynek grożący zawaleniem da się odrestaurować, czy też winien być zupełnie zniesiony.

= Z powodu niszczenia skrzynek pocztowych, nadzór nad niemi został powierzony stróżom tych domów, na ścianach których są przybite, a to pod osobistą odpowiedzialnością za zniszczenie każdej skrzynki.

= Służba policyjna otrzymała polecenie wzbraniać bawienia się dzieci na ulicach, a to dla uniknięcia smutnych wypadków przejechań.

= Jutro kończą się ferje letnie w okręgu sądowym warszawskim.

= Dziewiąte doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Łyszkowice" odbędzie się w Warszawie dnia 16-go października, o godzinie 3-ej po południu.

= Jeszcze w ciągu tego miesiąca przybyć ma do Królestwa p. Kulikin dyrektor departamentu górniczego, celem osobistego zwiedzenia kąmieniołomów w kieleckiem i radowskiem, oraz kopalni labradoru w gub. wołyńskiej.

= Sędzia pokoju XV-go oddziału, ks. Meszczerskij, powrócił z urłopu i z dniem 13 tym b. m. obejmuje obowiązki.

= Dr. medycyny p. Jan Raum, asystent przy oddziale chirurgicznym w szpitalu ewangelickim, na własne żądanie uwolniony został od pełnienia tych obowiązków.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Miranda, basista francuski, rozpoczyna dziś partją Bertama w „Robercie djable" szereg gościnnych występów na scenie teatru Letniego.

Partję Roberta śpiewa p. de Negri.

* Personel operetkowy wystąpi jutro z przedstawieniem w Łazienkach.

Dany będzie „Baron cygański".

W teatrze Nowym zaś przedstawione zostaną trzy jednoaktowe krotochwile, oraz balecik „Wesele w Ojcowie", przez uczniów i uczennice szkoły baletowej odtańczony.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Letniego w komedji Fredry „Jestem zabójcą".

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Nowego wypełniony zostanie operetką „Muszkieterowie" i obrazem scenicznym ze śpiewami „Nad przepaścią", granemi naprzemian.

W poniedziałek tylko dany być ma „Gasparone", w którym pani Bronikowska debiutować będzie po raz drugi.

* W przyszłym tygodniu odbyć się ma w teatrze Letnim koncert p. Tymoteusza Adamowskiego, artysty skrzypka.

Wieczoru dopełnią: krotochwila Dobrzańskiego „Złoty cielec" z Żółkowskim w roli Rosenblata i balet jednoaktowy „Cztery pory roku".

= Tłok przy kasie.

Dziś rano przed godziną 10-ą tłum, złożony z kilkuset osób, zalegał sień przed kasą w gmachu teatru, a z każdą chwilą rósł, zajmując sporą przestrzeń nawet na ulicy.

Była to przeważnie publiczność z Nalewek i Franciszkańskiej, żądająca biletów na „Roberta Djabła".

Ktoś w tej rzeszy rozpuścił wieść, iż Miranda, który dziś pierwszy raz występuje w partji Bertranda, jest rabinem z Paryża...

Ztąd owa chęć i współzawodnictwo o bilety.

= Z teatrzyków.

Na jutro zapowiedzianem zostało widowisko w teatrzyku „Promenada" za rogatką belwederską.

Tym razem towarzystwo artystów dramatycznych p. Józefa Texla przedstawi operę komiczną Millöckera p. n. „Wesoła dwójka".

= Orkiestra amatorska.

Na pierwszą próbę orkiestry amatorskiej Towarzystwa muzycznego zgłosiło się dwudziestu pięciu członków.

Liczba ta po powróceniu warszawian z willegjatury niezawodnie się podwoi.

Brakujące do skompletowania orkiestry instrumenta mają być dopełnione muzykami płatnymi.

= Z wystaw muzealnych.

Ramy wystawy przemysłowej, drugiej z kolei, jaką w r. b. urządza Muzeum, szybko się rozszerzają.

W dalszym ciągu przybyły deklaracje od zakładu gazowego, który zamierza przedstawić piecyki i urządzenia opałowe w ten sposób, iż będą na wystawie funkcjonowały; od p. Frageta, występującego z piękną kolekcją swoich wyrobów, od zakładów produkujących sztuczne kwiaty, deklaracje na kapelusze damskie itd.

Co do tej wystawy, należy wyjaśnić obiegającą w mieście pogłoskę.

Oto kilkanaście osób zgłaszało się do zarządu Muzeum z zapytaniem, czy prawdą jest, iż wystawa konfekcji została odłożoną do marca?

Wątpliwość ta powstała zapewne skutkiem pomieszania dwóch wystaw, dekoracyjnej na cele dobroczynne hr. Walewskiego i muzealnej wystawy konfekcyj i potrzeb mieszkalnych.

Pierwszą podobno odłożono na później, druga odbędzie się stanowczo w listopadzie, mianowicie otwartą będzie w dniu 6-ym tego miesiąca i potrwa 4—5 tygodni.

Biuro pośrednictwa, mające na tej wystawie funkcjonować, budzi powszechne zainteresowanie, to też Muzeum, czyniąc zadość potrzebom handlowym, już teraz przygotowuje regulamin dla biura i rekrutuje personel urzędników.

O wystawie przemysłowej posłano okólniki do dzienników rosyjskich i firm handlowych w Cesarstwie, zkąd spodziewane jest przybycie specjalnych ajentów.

= **Akt otwarcia uniwersytetu.**

W dniu wczorajszym, o godzinie 1-ej po południu, w sali zebrań uroczystych w gmachu uniwersyteckim, wobec władz rządowych i zaproszonych osób, odbył się akt otwarcia roku naukowego.

Uroczystość rozpoczętą została wygłoszeniem mowy powitalnej przez profesora Samokwasowa, następnie zaś profesor Kapustin odczytał sprawozdanie z działalności uniwersytetu za rok szkolny ubiegły.

Akt zakończył się rozdaniem złotych medali, przyznanych studentom: Maksymiljanowi Winawerowi, Stanisławowi Pfafiusowi i Stanisławowi Werenko, oraz srebrnych: Aleksemu Preobrażeńskiemu, Goldsteinowi, Aleksandrowi Soporowi i Józefowi Grabowskiemu.

= Letnie mieszkania.

Kilku kolonistów z za rogatki belwederskiej zamierza wybudować szereg letnich domków, przeznaczonych dla osób związanych pracą w mieście, a pragnących świeżego powietrza.

Wille te mają stanąć w roku przyszłym.

= Piernikarze.

W tych dniach jeden z tutejszych piernikarzy rozesłał po ulicach Warszawy dwudziestu jednakowo ubranych ludzi, różniących się od siebie tylko numerami na czapkach, celem sprzedaży wyrabianego przezeń towaru.

Sprzedający zaopatrzeni są w blaszane pudła w kształcie beczek, gdzie mieści się ów słodki, a tak przez dziatwę pożądany towar.

Liczbę ulicznych sprzedawców pomnożyli zatem „piernikarze".

= Kkartofle.

Z rozmaitych stron kraju otrzymujemy utyskiwania na nieurodzaj kartofli, które z powodu długotrwałej suszy skarłowaciały lub zeschły.

W wielu okolicach wobec zupełnego wypalenia pastwisk, już od paru tygodni kartofle są używane na paszę dla krów.

Tegoroczny urodzaj kartofli można uważać jako wyjątkowo niepomyślny.

= Martwe ryby.

W dniu wczorajszym rybacy w pobliżu przystani żeglugi parowej wyłowili kilkanaście martwych szczupaków i okoni.

Powodem śnięcia ryb jest zepsuta woda w kałuży odciętej od koryta i otoczonej mieliznami, a temsamem pozbawionej ruchu.

= Słuszna kara.

Przed kilku tygodniami zmarł po krótkiej chorobie młody 20-letni X., a przyczyną tak wczesnej śmierci było nadmierne i zawczesne używanie życia.

Młodzieniec odziedziczył po rodzicach, którzy go dzieckiem jeszcze odumarli, znaczną fortunę, nie mógł jednak nią rozporządzać aż po dojściu do pełnoletności.

Znaleźli się przecież usłużni przyjaciele ludzkości, czyli mówiąc poprostu lichwiarze, którzy od paru lat dostarczali chłopcu pieniędzy na hulanki, rujnujące wątły organizm.

Szczególniej jeden z tych przyjaciół, znany dobrze i w sferach teatralnych H., zaryzykował poważną sumę, w nadziei grubego zarobku.

Nieopatrzny chłopiec wystawiał weksle bez daty, a lichwiarze z niecierpliwością oczekiwali dnia peł-

noletności, wówczas bowiem mogli dopiero pretensje swoje uregulować.

Wcześniejsza śmierć, którą pośrednio lichwiarze sprowadzili, zawiodła ich rachuby.

Główny wierzyciel H. jest w posiadaniu weksli na 18,000 rs., można więc przypuszczać, że przynajmniej 6,000 rs. wypłacił.

Słusznie ukarani lichwiarze nie mogą się nawet upomnieć, gdyż w razie ujawnienia kredytu udzielanego nieletniemu mogliby się narazić na proces kryminalny.

Krewny X., a zarazem spadkobierca fortuny nieszczęśliwego młodzieńca, w rozmowie z H., który próbował szczęścia i odwoływał się do „szlachetnych uczuć" (!) p. ***, przestrzegł lichwiarza co mu grozi.

= Malwersacja.

Jeden z większych składów sukna w mieście naszem w tych dniach zawiesił wypłaty.

Wobec ogólnego zastoju interesów, fakt sam z siebie nie byłby zbyt szczególnym, gdyby nie okoliczność, iż w przeddzień zawieszenia wypłaty skład ów wziął od fabrykantów znaczną ilość materjałów, których nazajutrz, przy rewizji, w składzie nie znaleziono.

Pasywa obliczają na 60,000 rs.

Wobec tego wierzyciele postanowili wystąpić przeciw właścicielom składu z procesem kryminalnym.

= Kradzieże.

Na Marszałkowskiej pod nrem 144-ym z mieszkania Wł. Wójcickiego skradziono rozmaite przedmioty wartości 170 rs. — Z fabryki „Wulkan" na Pradze skradziono różne wyroby na sumę 325 rs. — W przejściu przez plac Zamkowy pani M. Sadkowskiej wyciągnięto portmonetkę z kilkudziesięciu rublami. — Na Dobrej pod nrem 37-ym Janowi Marszaksowi skradziono 126 rs. w gotówce.

= Złodziej na strychu.

W dniu wczorajszym na Solcu pod nrem 63-im Karolina Turska, wszedłszy na strych, zastała tam gospodarującego złodzieja.

Był to młody człowiek przyzwoicie ubrany, w cylindrze na głowie.

Łotr, widząc się wykrytym, zarzucił na głowę Turskiej prześcieradło i związał je.

Kiedy przerażona kobieta zdołała się uwolnić z krępującego przykrycia, łotr już zbiegł ze schodów i zemknął bez śladu.

= Nieoględna.

Dziś rano na Marszałkowskiej Zofja Warzeńska w pełnym biegu wagonu tramwajowego, nie zważając na przestrogi współpasażerów i konduktora, wyskoczyła i upadła. Podniesiono ją ze złamaną nogą i ciężkiemi potłuczeniami.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Pradze ekwipaż prywatny przejechał panią Kazimierę Ludwicką.

Pani L. uległa złamaniu nogi i zraniła się ciężko w głowę.

= Utopienia.

W dniu wczorajszym były dwa wypadki utonięcia.

Za cytadelą utonął w czasie kąpieli Tomasz Żarski, mieszkaniec Nowej Pragi.

W pobliżu Saskiej Kępy wypadł z łodzi jakiś wyrobnik niewiadomego nazwiska i pomimo że tonącemu pośpieszono z natychmiastową pomocą, znikł pod wodą.

Zwłok jego dotąd nie wydobyto.

= Poparzenie.

Dziś rano pod nrem 7-ym na Lesznie Szymon Faltyński spowodował przez własną nieostrożność zapalenie się farby przygotowanej do zaprawienia podłogi.

Faltyński, gasząc ogień, uległ fatalnym poparzeniom i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Pożar.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 3½ zrana, w domu pod nrem 138-ym po za ulicą Pozaokopową, na Pradze, wynikł silny pożar.

Na ratunek przybyły dwa oddziały straży ogniowej: praski i ratuszowy, które ogień ugasiły po trzech godzinach pracy.

Wspomniany budynek w części spłonął, a w części został rozebrany.

Oddział nalewkowski zwrócono z Nowego Zjazdu do koszar.

= Nowe wydawnictwo prowincjonalne.

Pan Z. Grabowski, jak donosi *Gaz. kiel.*, powziął zamiar wydania kalendarza historyczno statystycznego dawnych województw: krakowskiego, sandomierskiego i kaliskiego.

W tym celu gromadzi obecnie materjał, dotyczący dzisiejszych gubernij kieleckiej, radomskiej, piotrkowskiej i kaliskiej.

Kalendarz ma wyjść dopiero w r. 1888-ym.

= Wzrost Radomia.

Od chwili ropoczęcia budowy kolei dąbrowskiej Radom ciągle wzrasta.

W ostatnich czasach przybyło kilkadziesiąt nowych domów, a nawet powstała cała dzielnica zwana Nowym Radomiem.

Oprócz tego w r. b. przybył nowy hotel, a w roku przyszłym ma stanąć jeszcze jeden, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom.

Dowodem znacznego ruchu w Radomiu jest także fakt, iż gdy przed kilku laty nie było tam ani jednej dorożki, obecnie jest ich już przeszło 50.

= Porządki na prowincji.

Kasa miejska w Mławie przeznaczyła 1,400 rs. na urządzenie dojazdu do rzeźni i na jej odnowienie i naprawę.

Na odnowienie gmachu i zabudowań magistratu mławskiego wyasygnowano 1,100 rs.

W Radomsku przebrukowane być mają ulice, na co wydano już 1,200 rs.

= Wykopalisko.

Pod Włodzimierzem wołyńskim przy kopaniu ziemi natrafiono na wybornie zachowane fundamenta świątyni.

Archeologowie miejscowi przypuszczają, iż zabytek ten sięga prawdopodobnie X-go wieku.

= Badania nad wzrokiem.

Dr. K., okulista, zamieszkały w Łodzi, zbadał kilkuset uczniów miejscowych zakładów naukowych pod względem siły wzroku i rezultaty swych badań zamierza, jak donosi *Dz. łódzki*, ogłosić drukiem.

Specjalna ta praca będzie nader pożytecznym nabytkiem naszej literatury medycznej.

= Fabryka w więzieniu.

W nowo urządzonem więzieniu karnem na Łysej Górze będą czynne i warsztaty tkackie, do których sprowadzony zostanie nauczyciel z warszawskiego więzienia.

W więzieniu świętokrzyskiem odsiadywać będą karę aresztanci, skazani na kary nie przenoszące trzech lat.

Więzienie świętokrzyskie przyłączone zostało do gubernji kieleckiej.

= Podrzucenie na kolei.

Do magistratu skierniewickiego zgłosiła się w tych dniach żydówka z osady Główno, powiatu brzezińskiego, Liba Estera Morel, która objaśniła, iż w chwili jej wyjazdu z Warszawy pociągiem wieczornym wsiadła do wagonu nieznajoma żydówka z dzieckiem na rękach, która na czas krótki przed ruszeniem pociągu wysiadła pod pozorem pilnego interesu, prosząc o potrzymanie dziecka, więcej jednak nie wróciła.

Porzucone dziecię okazało się dziewczynką, przy której znaleziono pismo żydowskie.

Podrzutka wziął pod opiekę dozór bóżniczy w Skierniewicach.

Fakt podrzucenia dziecka u żydów należy do bardzo rzadkich.

ZE ŚWIATA

× **Z Antwerpji** udało się w końcu zeszłego miesiąca dwóch polskich kapłanów do Ameryki, a mianowicie: ks. Babiński z djecezji chełmińskiej, tudzież ks. Ignasiak z poznańskiego.

× **Z Interlaken** donoszą do *Düsseld. Ztng.*, że panna Józefa Bielska doścignęła szczytu Jungfrau. Wejście na górę, nie licząc czasu na odpoczynek, trwało 14 godzin, opuszczanie się 10 godzin.

× **Na kongres orjentalistów,** który odbędzie się roku bieżącego w Wiedniu, zgłosiło się mnóstwo uczonych z całej kuli ziemskiej. Dotąd zapisało się 369 uczestników, opócz delegatów z 10-ciu państw.

× **W teatrze peszteńskim** wybuchnął na scenie podczas przedstawienia ogień, lecz nie wyrządził żadnej szkody. Wystawiano sztukę Rakosiego p. n. „Zdobycie Budy", kończącą się szturmem fortecy. W scenie tej zapalono ognie bengalskie i race. Iskry zajęły jakieś muśliny, które paliły się szybko. Tylko przytomności aktorów zawdzięcza publiczność, że nie powtórzyła się katastrofa wiedeńska.

× **Wóz welocypedowy** wymyślił jakiś niemiec Karol Beck z Ebingen. Jest to wózek o jednem siedzeniu, przeznaczony dla turystów, posłańców, listonoszów i kupców. Porusza się on tak samo, jak welocyped, za pomocą korby.

× **Odważna dziewczyna.** W pobliżu Berlina kąpał się w stawie jakiś chłopiec i zaplątawszy się w roślinach podwodnych, zaczął tonąć. Z ludzi, którzy stali nad brzegiem, nie odważył się nikt skoczyć biedakowi z pomocą. Uczyniła to 12-letnia dziewczynka, Ludwika Wollenberg, która weszła do wody i wydobyła z niej chłopca.

× **Adelina Patti** wystąpiła po swoim ślubie po raz pierwszy w Swansea na cel dobroczynny. Z nią razem śpiewał jej małżonek Nicolini.

× **Dwa nowe skandale zajmują Paryż.** W pierwszym odgrywa główną rolę jakiś maszynista, zowiący się Karol Callimardex, który zabił kochanka swojej żony, dziennikarza Beaujeu; bohaterką drugiego jest pani Loewenthal z Awinjonu, łącząca z przestępstwem cyniczny humor. Skazana wskutek skargi swojego męża za wiarołomstwo na 6 miesięcy więzienia, uciekła od Paryża, napisawszy do swojego władcy list następny: „Jeśli ci się zdaje, że mam zamiar żałować na wilgotnej słomie w kozie moich wrzekomych grzechów, to mylisz się bardzo, przezacny panie małżonku. Ruszam sobie do Paryża, gdzie znajdę wielu ładniejszych i przyjemniejszych mężów od ciebie, stary nudziarzu. Abyś jednak wiedział co porabiam, będę ci przysyłała co miesiąc szczegółowy raport o tem, co robię." Raport ten przyszedł rzeczywiście po pierwszym miesiącu, co lekceważonego małżonka tak mocno oburzyło, że pojechał do stolicy, odszukał tam swoją „wesołą panią" i oddał ją w ręce policji."

× **Strasznej zbrodni** dopuścił się jakiś Blanc w Paryżu. Stanąwszy z kochanką swoją w hotelu na ulicy Albony, uciął jej głowę, a pokazawszy ją przez okno nadbiegającej policji, odebrał sobie sam życie wystrzałem z rewolweru.

× **Fabryka kościotrupów** znajduje się we Francji, w St. Denis. Robotnicy tego dziwnego zakładu zajmują się oczyszczaniem kości ludzkich i zwierzęcych z żył i z resztek ciała. „Preparowane" w ten sposób kości łączą inni robotnicy za pomocą mosiężnych drucików w kościotrupy, które właściciel fabryki sprzedaje do muzeów, sal anatomicznych i t. d. Szkielety kobiet droższe są od męskich, a jeszcze więcej kosztują kościotrupy dzieci. Przedsiębiorca, który robi bardzo dobre interesa, zakupuje kości w szpitalach, w salach sekcyjnych i w więzieniach.

× **Królowa-rejentka Hiszpanji**, wdowa po zmarłym na suchoty Alfonsie XIII-ym, zaniemogła także na piersi. Lekarze odkryli już w płucach królowej tuberkuły.

× **Zabawną pamiątką** obdarzyli włosi, mieszkający w Buenos Ayres, znanego autora prof. Sbarbaro. Zaszczycili go oni złotem piórem, które, jak się wykazało, nie zawierało w sobie ani odrobiny szlachetnego kruszcu. Było to pióro z bronzu, pozłacane z wierzchu.

× **Odnalezienie** przepadłego niegdyś skarbu zajmuje od pewnego czasu mieszkańców nadbrzeżnej miejscowości niderlandzkiej Terszeling. Utonął tam w r. 1799-ym okręt „Lutine", wiozący 25 miljonów guldenów w złocie. Z całej załogi ocalał tylko jeden majtek, który wskazał miejsce wypadku. Usilnym staraniom rządu udało się w początkach bieżącego stulecia wydobyć kilka miljonów, lecz większa połowa złota spoczywa dotąd na dnie morskiem. W przeszłym miesiącu utworzyło się w Terszeling towarzystwo akcyjne, które zamierza zająć się wydobyciem skarbu.

× **Trzęsienie ziemi,** które zaniepokoiło tego roku w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca Grecję i Amerykę, dokonało dzieła wielkiego zniszczenia. Srożyło się ono w Grecji głównie nad brzegami meseńskiemi morza Jońskiego, w okolicy Philiatry, gdzie zniszczyło 6,000 domów i pozbawiło życia 300 osób, a w Ameryce, przeważnie w południowej Karolinie, nad brzegami oceanu Atlantyckiego.

× **Kobiety amerykańskie** „emancypują się" w różnych kierunkach. Pocztmistrz, Piotr Rattigan z Millerstown, który jest zarazem wydawcą gazety miejscowej, uważał za właściwe wyśmiać komitet towarzystwa wstrzemięźliwości, składający się z samych pań. Nazajutrz napadło dowcipnisia 15 dam komitetowych, uzbrojonych w szpicruty i obiło śmiałka niemiłosiernie.

× **Skakanie z wielkiej wysokości do wody** staje się w Ameryce donośnym sportem. Znalazł się znów jakiś śmiałek, który rzucił się z wysokości 140 stóp, z galerji mostu Brooklyn do rzeki i zarobił za to 500 dolarów. Skoczek, zowiący się Donovan, związał sobie nogi i obciążył stopy swoje ołowiem, aby nie wpaść głową do wody.

Nekrologja.

† Ś. p. Apolonja z Wolskich **Meyer,** żona obywatela i majstra mularskiego, po długoletniej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 40, opatrzona św. sakramentami, w dniu 9 września 1886 roku przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż, córka i matka zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 11-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym, tj. w niedzielę, z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—3105

† Ś. p. Błażej **Basiński,** b. obywatel ziemski, pomocnik rejenta, po ciężkiej chorobie zakończył życie w drodze, w Łęczycy, przeżywszy lat 54. Msza święta za jego duszę odbędzie się dnia 13-go września 1886 r., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, na którą stroskana żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —3102—

— B. p. Szymon **Widerszal,** obywatel miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 9-ym września 1886 r., przeżywszy lat 53. W nieutulonym żalu pogrążona żona, synowie, córka, zięć i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym września, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu własnego przy ulicy Leszno № 31 na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3086—

— B. p. Jakób **Steinhaus,** po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 88, zakończył życie dnia 10-go września r. b., o godzinie 3-ej po południu. Pozostałe córki, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie **zwłok w niedzielę, to jest**

dnia 12-go września, o godzinie **2-ej** po południu, z domu № 33 przy ulicy Dzielnej, na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—3108

† W dniu 13-ym września, to jest w poniedziałek, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Walerjana **Kleckiego**, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —3114—

† W niedzielę, to jest dnia 12-go września, o godzinie **9-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Rojewskiego**, odbędzie się za jego duszę żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, na które rodzice i babka zmarłego zapraszają krewnych i znajomych. —3118

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Chociaż ks. Aleksander Battenberg zrzekł się już formalnie tronu, opuścił Bułgarję i znajduje się w tej chwili zdala od niej, to przecież osoba jego nie przestała zajmować jeszcze prasy rosyjskiej. *Nowoje wremja* w artykule pod tytułem „Powtórna abdykacja księcia bułgarskiego i powtórny jego powrót" omawia szeroko szansy tej ostatniej ewentualności, której możliwość przypuszcza w drodze ponownego wyboru. „Co w takim razie ma zrobić Rosja? Dowieść z dokumentami w ręku, że to nie dobrowolny wybór, że to podejście. Ale cała zasada wyborcza ma tę samą słabą stronę. W telegraficznej odpowiedzi Cesarza rosyjskiego powiedziano wprost, że dopóki ks. Aleksander znajduje się w Bułgarji, Rosja nie miesza się w jej sprawy i tym sposobem wprost nie uznaje *mianowicie* ks. Aleksandra, jego osobistości, choćby nawet sto razy był wybrany. Słowa Cesarza rosyjskiego są tak jasne i stanowcze, że żadnego innego tłumaczenia nie znoszą. Wybrany nanowo ks. Aleksander—zapewne nazwie się *Drugim*, gdyż *Pierwszy* abdykował, może być uznany przez Austrję, Niemcy i Anglję, ale pod żadną numeracją nie może być uznany przez Rosję. Pytanie, czy pomimo to może panować? Według brzmienia traktatu berlińskiego—nie, bo potrzebną jest zgoda wszystkich mocarstw. Ale jeżeli ks. Aleksander postawi na kartę całą swoją energję, jeżeli się przejmie radami dzienników i rządów nam nieprzyjaznych i gotowych go popierać, to może spróbować powtórnie powrócić i jeszcze bardziej utrudni położenie Bułgarji. Stanie się on znowu ogniskiem, około którego rozpoczną się rokowania dyplomatyczne, konferencje, komisje, a może nawet i wojny domowe. Pisaliśmy te słowa, kiedy dochodzi nas wiadomość, że ks. Battenberg żegnając się z oficerami powiedział im: Jeżeli wielkie zgromadzenie narodowe zaszczyci mnie nowym wyborem, powrócę do was! Tym sposobem zdradza swój zamiar. Czy będzie można uniknąć okupacji?"

W proklamacji Battenberga, mówi *Nowoje wremja*, jest jedno miejsce, mogące wywołać pewne zdziwienie w czytelnikach. Były książę bułgarski zapewnia, że „otrzymał od rządu Cesarza rosyjskiego zapewnienie, że niezależność, swoboda i prawo naszego państwa pozostaną nienaruszonemi, a nadto, że nikt nie będzie się mieszał w wewnętrzne sprawy Bułgarji". Kiedyż to Battenberg mógł otrzymać takie zapewnienie? Nigdy go nie otrzymywał i otrzymać nie mógł z bardzo prostej przyczyny. Bułgarja zawdzięcza swoją niezależność, swoją swobodę i swoje prawa Cesarzowi rosyjskiemu i rosyjskiemu narodowi. Zapewniać przeto ks. Battenberga o tem, że owa niezależność, swoboda i prawa pozostaną nienaruszonemi, jest to toż samo co zapewniać ks. Battenberga, że jest księciem Battenbergiem. Ale w ks. Battenbergu jest tyle pyszałkowatości, że bez tego kłamstwa, zabarwiającego jego abdykację i wprowadzającego w błąd naród bułgarski, nie mógł się obejść.

W miarę jak znika widmo niezawisłości bułgarskiej, piszą *Petersburgskija wiedomosti*, rola Anglji zarysowuje się coraz wyraźniej, a dla Rosji rola ta przedstawia tem większy interes, że po zgodzeniu się Rosji z Niemcami co do spraw bułgarskich, Anglja staje się ogniskiem wszystkich nieprzyjaznych Rosji żywiołów. Znowu też nastaje chwila, że wobec niedogodnego dla Anglji ugrupowania się mocarstw, angielscy mężowie stanu zaniechają też wszelkich spraw dotyczących polityki wewnętrznej i przerzucą się natomiast zupełnie w sferę polityki zagranicznej, w czem znajdą poparcie nawet z ław opozycji. Od czasu nieporozumienia o granicę afgańską nie było takiego ożywienia w parlamencie, takiego patrjotycznego zapału. W podobnych chwilach zrzucają się maski i polityka angielska ukazuje się w prawdziwem świetle. Tak np. w parlamencie była mowa o tem, że abdykacja ks. Battenberga jest dowodem, że nie chciał on „rozwiązać włożonego na niego zadania". Widocznie anglicy stracili do szczętu nadzieję postawienia na nogi swego manekina, skoro zdecydowali się skompromitować go, nazywając ks. Aleksandra swoim *agent provocateur*. Nie udało mu się i anglicy ze zwykłą praktycznością wyrzucają go z pokładu. Natomiast rozdano już karty do nowej gry. Hasło rozpoczynającej się kampanji już ogłoszono: „zasada mających się przedsięwziąć środków ma być akt zbiorowy, stwierdzony zgodą wszystkich mocarstw, które podpisały traktat berliński". Ma to znaczyć, że ma być zwołaną konferencja, na której powtórzą się manewra polityczne z r. 1878-go i która w miejsce uszkodzonego wydźwignie nowego manekina. Liczą tam na to, że Rosja dziś bardziej jeszcze niż wówczas będzie skłonną do ustępstw i „dlatego to politycy angielscy nie chcą poprzestać na trzecim punkcie traktatu berlińskiego, wystarczającego zupełnie do pokierowania się w danej chwili i uważają za pożyteczne stworzyć nowy akt zbiorowy. Ale dlatego też właśnie tem bardziej powinniśmy się trzymać gruntu traktatu berlińskiego i równie stanowczo odrzucić myśl zwołania nowej konferencji, jak po niepomyślnym rezultacie ostatniej konferencji konstantynopolskiej. Tem łatwiej to zrobić przyjdzie, że trzymając się nadal ściśle ram traktatu berlińskiego, możemy liczyć na sympatję Niemiec, na bierne stanowisko Austrji i na indyfferentyzm Francji. Tym sposobem Anglja będzie się musiała pogodzić z niedogodnem dla niej zlokalizowaniem zawikłań bułgarskich. Otrzymany przez *Politische Nachrichten* telegram, donoszący o wyrażonem przez sułtana zadowoleniu z powodu odpowiedzi danej przez Cesarza rosyjskiego księciu bułgarskiemu, pozwala przypuszczać, że i w Ildiz-Kiosku także czynione przez Anglję próby rozdmuchania kryzysu bułgnrskiego do rozmiarów ogólnoeuropejskiego zawikłania nie znajdą powodzenia. I znowu przychodzi nam powtórzyć nieraz już wygłoszone przekonanie, że jedynym poważnym wrogiem pokoju europejskiego jest Anglja, która wówczas tylko jest bezsilną, kiedy napotyka na zgodę mocarstw kontynentalnych."

Z ostatniej chwili.

Journal des débats donosi w depeszy z Berlina, iż rząd niemiecki zgodzi się na powierzenie rządów Bułgarji księciu Oldenburskiemu, pod warunkiem, że książęta tej linji zrzekną się Oldenburga i zgodzą się na wcielenie księstwa do Niemiec. Według tego dziennika, kanclerz niemiecki jest zdania, że prawa Rosji do Bułgarji są niewątpliwe.

Vossische Ztg. zapisuje nieprawdopodobną pogłoskę, że do chwili wyboru nowego księcia bułgarskiego rządy Bułgarji sprawować będą komisarze Rosji i Turcji. *Post* zapewnia, iż Rosja, zadawalniając się ustąpieniem ks. Aleksandra, nie naruszy w niczem niezawisłości Bułgarji.

Temps podaje treść okólnika W. Porty do mocarstw z d. 7-go b. m., który powiada między innemi: „Prezydent zgromadzenia narodowego i najprzedniejsi ministrowie bułgarscy oświadczyli naszemu komisarzowi w Sofji, że armja, rząd i ludność bułgarska nie pozwolą księciu opuścić kraju, dopóki ze strony zwierzchniczego rządu sułtańskiego nie dane będą rękojmie, że poręczone traktatami warunki bytu księstwa żadną okupacją naruszone nie zostaną. Poleciliśmy naszemu komisarzowi oświadczyć, że jak długo księstwo w oczekiwaniu zamianowania nowego władcy przestrzegać będzie prawa porządku i wskazówek roztropności, nie nastąpi żadna interwencja, że porozumiewamy się właśnie z mocarstwami nad tem, w jaki sposób dadzą się spełnić życzenia wyrażone przez prezydenta zgromadzenia narodowego w Bułgarji. Krok bułgarskich ministrów zasługuje na tem większą uwagę cesarskiego rządu ottomańskiego, iż jest potrzebą niezbędną nieprawidłowemu stanowi rzeczy, który szkodzi dotkliwie interesom księstwa i stanow przedmiot poważnej troski mocarstw, kres rychły położyć i poszanowanie międzynarodowych zobowiązań ubezpieczyć. Sądzimy, że byłoby pożądanem, ażebyśmy mogli rząd bułgarski imieniem mocarstw i naszem własnem jaknajrychlej zapewnić, iż żadna obca interwencja w Bułgarji nie jest zamierzoną."

Dziennik urzędowy w Sofji zamieszcza datowany d. 6-go b. m. ukaz księcia Aleksandra, na mocy którego pułk drugi (strumański), tudzież pierwszy pułk artylerji, zostają rozwiązane; uczniowie szkoły junkierskiej przydzieleni do rozmaitych pułków, a sztandary wyżej wskazanych dwóch pułków zniszczone.

Lord Iddesleigh oświadczył d. 8-go b. m. w angielskiej izbie lordów: Postanowienia, jakie wskutek abdykacji księcia Aleksandra okażą się potrzebnemi, zapadną niezawodnie na podstawie traktatu berlińskiego i ułożonej przez konferencję europejską w początkach bieżącego roku umowy. W izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu Fergusson, że nie ma żadnego powodu do przypuszczenia, aby akcja któregokolwiek z mocarstw mogła znaleść się w niezgodzie z zobowiązaniami traktatowemi.

Świeżo zamianowany posłem francuskim przy dworze berlińskim p. Juljusz Herbette był w ostatnich czasach dyrektorem wydziału spraw zagranicznych. W r. 1871-ym był sekretarzem Juljusza Favre'a, w r. 1878-ym uczestniczył w pracach kongresu berlińskiego; w r. 1880-ym zasiadał w konferencji dunajowej. Jest on umiarkowanym republikaninem. Od lat siedmiu Herbette jest przyjacielem i mężem zaufania Freycineta, wtajemniczonym najdokładniej w całą jego politykę. Ile razy Freycinet przychodził do władzy, Herbette zajmował zawsze stanowisko w jego bezpośredniem pobliżu. Żył on w przyjaźni z dyplomatami niemieckimi, w Paryżu księciem Hohenlohem i hr. Münsterem. W Niemczech posiada również wielu przyjaciół. Wysłanie Herbetta do Berlina jest faktem znaczącym; nikt bowiem lepiej odeń nie zna najtajniejszych sprężyn polityki francuskiej i nikt nie ma większych widoków do utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami i Francją.

Parnell wypracował projekt nowego prawa rolnego dla Irlandji, który zamierza przedłożyć izbie gmin.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lublin 11-go września.— Bawiący tu przy boku cesarza *attaché* wojskowy ambasady rosyjskiej w Wiedniu, jenerał baron Kaulbars, odjechał ztąd dzisiaj na Lwów do Brześcia litewskiego wskutek wezwania telegraficznego.

†

Jan Królikowski.

Sztuka polska poniosła dzisiaj cios potężny, niepowetowany...

Jan Królikowski umarł...

Są nazwiska, których objaśniać, są sławy, których uzupełniać niepotrzeba. Na pierwszą wieść o zgonie znakomitego artysty nie rozpamiętywanie jego zasług scenicznych przychodzi do myśli... Swojego prawa domaga się naprzód serce.

Bo Królikowski nietylko czczonym był jako ostatni z żyjących u nas artysta tragiczny wielkiego stylu, jako namaszczony wyznawca swojego ideału, ale, co więcej, kochany był gorąco przez ogół, który szukał serca obywatelskiego i znajdował je w artyście...

Za jego trumną podążą wszyscy, których los przeszły i przyszły sceny ojczystej zajmuje i wzrusza. Królikowski oddał na służbę sztuki żelazną pracę, podniosły zapał, gruntowną inteligencję i twórczy talent—pierwiastki, które rzadko kiedy wiążą się w tak doskonałą, jak u niego, harmonję. Tej tylko harmonji zawdzięczał on swe wysokie stanowisko na scenie i to poszanowanie, jakiem pracę jego otaczał ogół.

Jutro poświęcimy cieniom wielkiego tragika słowo szersze... Dzisiaj—w ostatniej chwili—parę już tylko możemy dat bjograficznych pomieścić obok treściwej, przejmującej wiadomości o zamknięciu się pięknej księgi tego żywota.

Królikowski urodził się w Warszawie r. 1820 go, synem Józefa, znanego pisarza i profesora.

Nauki początkowe pobierał w Poznaniu, a potem w rodzinnem mieście.

Po raz pierwszy wystąpił na scenie r. 1836 go w trupie Chełchowskiego w Lublinie, w nieznanej dziś nikomu komedji „Wszystkowiedz".

W r. 1840-ym wraz z Chełchowskim podążył do Krakowa i tam zabłysnął po raz pierwszy świetniej, w roli Cezara de Bazan, w słynnej tragedji Wiktora Hugo: „Ruy Blas". Tam wytworzył sobie rychło repertuar poważny Franciszka Moora, Hamleta, starego Müllera itd.

W roku 1846 ym wezwany został do grona artystów warszawskich i tutaj wystąpił dnia 6-go maja po raz pierwszy w dramacie „Córka skąpcy".

Odtąd dzieje teatrów warszawskich związały się najściślej z dziejami Królikowskiego.

Temu życiu po długich, dojmujących cierpieniach dzisiaj ziemski kres się położył...

Niechaj mu żal powszechny i trwała pamięć ziomków posłużą za wieniec laurowy, który się składa na martwej skroni dobrze zasłużonych.

GIEŁDA.

Warszawa d. 11-go września 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.90 i robiono pewne tranzakcje po 50.80 i 50.82½. Krótkoterminowe 50.75, z początku płacono 50.67½, później zdrożał ten papier, przez czas jakiś tranzakcji nie zawierano i dopiero dosyć poważne zaofiarowanie ze strony pewnej firmy unormowało kursa końcowe na 50.72½ i 50.70.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.28—przy płaceniu 10.27½.

Na **Paryż** 41 — w żądaniu, płacono 40.90 i 40.92½.

Na **Wiedeń** 82.35 przy małych tranzakcjach po 82.20 zawartych.

Papiery w małych obrotach przy pewnem zapotrzebowaniu gotówki. Kursa nieco niższe.

Listy likwidacyjne 93.90— oddawano je po 93.75 i po tym kursie drobne interesa zawarto.

Pożyczki wschodnie 99.75 — o 25 kop. niżej. Pożyczki premjowe w drobnych ilościach po 237.50 za I ą i po 228 za II-ą płacono.

Listy zastawne ziemskie I, II, III i IV 100.40, V-ta 99.35 — te ostatnie po 99.20, 99.25 i 99.30 płacono.

Listy miejskie III i IV po 98 ofiarowywano, płacono 97.85 i 97.75 i po tej ostatniej cenie są jeszcze nabywcy.

Obligi—bez ruchu.

Listy łódzkie 96.25, 95 i 94.75 w żądaniu.

Listy lubelskie i kaliskie ofiarowano po 100.50 — bez zanotowań.

Z akcyj sprzedano pewną ilość.

Akcje banku dyskontowego po 314, za handlowe 349.50 żądano.

Godzina 12.—Usposobienie niezdecydowane. Ruch żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Rynek cukrowy usposobiony równie słabo jak w ciągu ostatnich tygodni, a nawet jeszcze słabiej.

Wiadomości z rynków zagranicznych są niekorzystne. Wskazują one, iż premje wywozowe, przez rozmaite państwa dla protekcji produkcji cukrowej ustanawiane, znoszą się wzajemnie w skutkach.

Wywóz w ten sposób faworyzowany, a nawet przymusowy z jakiegokolwiek kraju, oczyszcza niby jego rynek wewnętrzny, lecz spotyka się z przywozem przez kraj sąsiedni faworyzowanym, który znów tenże rynek obciąża i nie pozwala na zwyżkę ceny.

Tak więc wszędzie utrzymywać się musi zniżka cen, wywołana nadprodukcją, protegowaną przez pojedyńcze okręgi fabryczne, na pewną ich własną korzyść.

Zbytek produkcji doprowadził, o ile się zdaje, do sytuacji bezwyjściowej.

Z rynków Cesarstwa wieści również nieprzyjazne dla posiadaczy. Brak ruchu i dobry urodzaj buraków, jeżeli nie ilościowo, to przynajmniej jakościowo, popiera dążność zniżkową.

W handlu detalicznym notowano:
Hermanów 2.77½ w żądaniu i 2.75 w płaceniu.
Inne marki 2.89 i 2,67½.
Kostki 2.70, bez ruchu.
Mączka słabiej jeszcze, przy braku chęci kupna.
Notowano ją 2.25 do 2.28¾, stosownie do wielkości tranzakcyj, marki i specjalnych warunków.

J. Wł.

SZARADA.

(J. D.)

Pierwszy się daje na *drugie trzecie*
I *całe* przytem muszą być przecie.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 245.

Stambułow. — Karawełow.

1) StojłoW.
2) TintorettO.
3) AdmirałŁ.
4) MazadE.
5) BolesłaW.
6) UltramarynA.
7) Łob-nooR.
8) OrzeszkowA.
9) WołowiK.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. Marja Lewanowicz, Helena Rotmil, Marja i Stefanja Lewińskie, Helena Grützhendler, Wanda Trzebiecka, Marja Fuksiewicz, S. i J. Hertz, D. Böhm, J. Silbermann, T. Starzyński, L. Rundo, J. Rakowski, Br. Umiastowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panom: Ibisowi z Warszawy i J. M. Z. w Poł.* Nadesłane przez panów logogryfy są zbyt długie i dla tego zamieszczone nie będą.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż to są zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Robert Djabeł" (występ p. de Negri i Miranda). Jutro: „Figiel Benvenuta", „Jestem zabójcą", „NN. 36 i 37" i na wyspie w Łazienkach „Baron cygański".—*Nowy.* Dziś: „Nad przepaścią". Jutro: „Numer o dwóch łóżkach", „Pani doktor i pan Szwaczka", „Frizetta" i „Wesele w Ojcowie" (dziecin.)—*Alhambra*: „Jenerałowa".—*Belle-Vue*: „Żona papy". — *Nowy-Świat.* „Dziewcze z chaty za wsią". — *Buff*: Przedstawienie trupy niemieckiej „Der Katorschnik".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go września 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.82½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.28	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 05	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82 30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.40	—.—
„ „ „ m.	100.40	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	98 50	—.—
„ „ „ III	97 85	—.—
„ „ „ IV	97.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96 25	—.—
4½ Listy likwidacyjne duże	93 80	—.—
„ „ małe	93.50	.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	349
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	314.
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przęds. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)
Od Listów zast. nowych 5% kop. 901½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 208½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 169
Od Listów likwidacyjnych kop. 103½

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go września 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
„ średnie	—	—	455	465
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	700	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 11-go września 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 56
garniec rs. 2 kop. 62

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa,

W WARSZAWIE,

poleca następujące podręczniki Szkolne:

Kozłowski X. S. Biskup Ł. Ż. Historja Święta dla użytku młodzieży, tom I, Historja Starego Testamentu, tom II, Historja Nowego Testamentu, tom po kop. 50. — Wydanie 10-te, zalecone przez Ministerjum oświecenia publicznego, do użytku w Szkołach początkowych Okręgu Naukowego Warszawskiego.

— Historja Święta i Katechizm dla dzieci.—Wydanie 15-te ozdobione 24-ma drzeworytami, kop. 20.

Łunkiewicz Ks. Jan. Wykład Obrzędów i religijnych zwyczajów Rzymsko-Katolickiego Kościoła, rs. 1 k. 20.

Zdanowicz A. Sowiński L. Rys Dziejów Literatury Polskiej, od początku aż do 1878 r., 5 tomów in 8° zawierających około 3.300 str. ścisłego druku.—Cena 5 tomów **znacznie zniżona** z 10 rs. **na rs. 5.**

Zdanowicz A. Rys Chronologiczno-historyczny państw nowożytnych z kilkunastu kolorow. mapkami i kilkudziesięciu genealogiami. Wydanie 4-te, rs. 2 kop. 70.

Do tego dzieła wyszło dopełnienie zawierające wypadki od 1815 do 1878 r.

Dubiecki M. Rys dziejów najnowszych, rs. 2.

Zdanowicz A. Krótki zarys historji powszechnej (wed. I Metody Jaźwińskiego), rs. 1 kop. 80.

— Zarys historji polskiej dla dzieci w 2-ch kursach ułożony z tablicą chromo-litografowaną i mapką dawnej Polski, rs. 1 kop. 80, kartonow. rs. 2, w opraw. ozdob. rs. 2 kop. 50.—**Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 1746r

KSIĘGARNIA

J. ZAWADZKIEGO

W WILNIE,

poleca następujące dzieła nakładowe lub na składzie będące:

Chodźko. Pisma. Wydanie nowe, 3 tomy, rs. 5, w ozdobnej oprawie rs. 8.60.

Dubiecki M. Rys Dziejów najnowszych od 1815—1878, rs. 2.

Połuchowski. Dumanie nad najwyższemi zagadnieniami człowieka, 2 tomy, rs. 2.50.

Morawski A. Ze Skarbnicy Wiedzy i Prawdy, oraz sprostowanie błędnie podanych faktów historycznych i wyjaśnienie najdonioślejszych kwestyj naukowych, filozoficznych, społecznych i t. p. Wydanie drugie, rs. 2.50.

Strumiłło J. Ogrody Północne. Wydanie nowe, zupełnie przerobione i uzupełnione przez Wł. Tynieckiego, 3 tomy, rs. 4, z przesyłką rs. 4.50.

Kucharka Litewska zawierająca przepisy gruntowne i jasne sporządzenia różnych rodzajów potraw. Wyd. 7-e, rs. 1.50, karton. rs. 1.70, ozdob. opr. rs. 2.

Gospodyni Litewska, czyli Nauka utrzymania porządnie domu i zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy kuchenne i t. p. 8-e wydanie, rs. 1.20, karton. rs. 1.50, w ozdobnej oprawie rs. 1.70.

Dzieła znacznie zniżone

Kraszewski J. Ciche wody, powieść, 3 tomy, z rs. 2.40 na rs. 1.20.

— Ada, powieść, 3 tomy, z rs. 2.40 na rs. 1.

Zdanowicz i Sowiński. Rys Dziejów Literatury Polskiej od początku aż do 1878 r., 5 tomów, w 8-ce, zawiarających około 3,300 str. ścisłego druku. Cena zniżona z rs. 10 na rs. 5, z przesyłką rs. 6.

Do nabycia w księgarni **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie. 1747r

Potrzebna jest na wieś od 15 b. m.

GOSPODYNI

taka, która już pełniła podobny obowiązek na wsi i obznajmiona z nim, pierwszeństwo mieć będzie, młodsza wiekiem.—Zgłaszać się proszę do szwajcara Hotelu Krakowskiego pod literą **K. A.,** w dniach 12 i 13 b. m. do godziny 12-ej w południe. 1798

Sery Camembert i Gambrino

poleca handel

L. WRÓBEL,

w gmachu **Starej Poczty,**

Krakowskie-Przedmieście № 27. 1747

Rodowita angielka

z wyższym patentem, udziela **pełny kurs angielskiego języka,** także może przyjmować od 4—6 panienek, uczęszczających do wyższych naukowych zakładów, albo chcących się kształcić w wyższym zakresie prywatnie, zapewniając im troskliwą opiekę, konwersację w nowożytnych językach, fortepian na miejscu. **Hoża 22, mieszk. 14.** Idalja Lwów. 1793

MAŁŻEŃSTWO

w średnim wieku, poszukuje obowiązku, mąż uzdolniony kucharz, posiadający chlubne świadectwa, żona spełniała obowiązki panny służącej i gospodyni, umiejąca szyć bieliznę, krawieczczyznę i znająca się na praniu. Uprasza się o łaskawe nadesłanie adresów do Biura Ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem **«Małżeństwo».** 1770R

Potrzebni Nauczyciele

do wykładu języków starożytnych w 4-roklasowej szkole, za wynagrodzeniem rs. 800 rocznie.—Wiadomość u **Andrzeja Ubysza w Płocku.** 1788

Podróżujący po Królestwie

w interesach handlowych, komissowych, proszeni są o złożenie swych adresów pod lit. **J. A.** w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 1771R

Potrzebną jest uzdolniona

MASZYNISTKA

do maszyny Wehlera i Wilsona. — Fabryka gorsetów pod firmą

„MARIE”,

ulica Niecała № 1. 1798R

DLA PAMIĘCI.

Cukier po zniżonej cenie.
Herbatę wszystkich pierwszorzędnych firm Cesarstwa.
Kawy wyborowe.
Ceylon grubo ziarnista.
Perłową.
Jawę złotą.
Moccę.
Wyborną kawę paloną.
Sery różne.
Bryndzę węgierską.
Świece stearynowe
i wszelkie **artykuły spożywcze** przy umiarkowanych cenach, w dobrej jakości, poleca

A. Kostórkiewicz

plac Teatralny № 18, w domu PP. Kanoniczek. 1728R

E L I Z A

była krojczyni w zakładzie p. Herse, pierwotnie w zakładzie firmy Laferriere w Paryżu, obecnie w swej własnej pracowni wykończa wszelkiego rodzaju ubiory damskie. Oprócz tego udziela lekcji kroju metody Lavigne, uczy szyć za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 38. 1804

Buchhalter

znający język niemiecki i polski, który przez kilkanaście lat w jednym z pierwszorzędnych interesów przemysłowych na prowincji zajmował posadę buchhaltera głównego, poszukuje w Warszawie odpowiedniego zajęcia. Oferty pod lit. A. B. № 18 przyjmuje Biuro Ogłoszeń Senatorska 26. 1730R

Wykonywa artystycznie z fotografji

PORTRETY

1805

Biust kredkowy natur. wiel., . . .	od rs. 6.
Biust olejno 3/4 natur. wiel., . . .	od rs. 20.
Biust olejno natur. wiel., ...	od rs. 25.
Pół osoby olejno natur. wiel., . .	od rs. 40.

Adres: Nowo-Wielka № 13, mieszk. 15.

Swiętokrzyzka № 11.

Gorsety najnowszych fason.

NOWOŚCI
TRICOT
STANIKI
G. HAEHLE
S° Krzyzka N°11

Wyroby trykotowe

Sukienki dziecinne, Marynarskie kostjumy. 1789R

636r

Lakiery i Farby

Wielki medal srebrny.

p o l e c a j ą

Zakłady Przemysł.-Chemiczne

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie, Elektoralna 37.

Cenniki franco i gratis.

MIESZKANIE

składające się z 9 pokojów obszernych, kuchnia, spiżarnia, wygódka, zlew, oświetlenie gazowe i wszelkiemi wygodami, przy ulicy Świętojerskiej № 34, wprost ogrodu Krasińskiego, od każdego czasu do wynajęcia.—Wiadomość u właściciela. 1783

W Warszawskim ogrodzie Pomologicznym są do zbycia w znacznej ilości

O W O C E:

Śliwki, Węgierki, Jabłka i Gruszki zimowe.—O warunkach kupna można powziąść wiadomość u starszego ogrodnika A. Klausena, Nowogrodzka № 36 (nowy). 1779

Poszukuje się do kupna

Maszyny drukarskiej,

pośpiesznej, średniego formatu (№ 3 57×89), w dobrym stanie, fabryki berlińskiej. Adres. Redakcja Gazety **w Kielcach.** 1752R

Mam honor donieść Szanownym klijentom firmy

„B. Marcinkowska”

utrzymującej **Magazyn Mód** lat kilkanaście przy ulicy **Świętokrzyzkiej № 11,** że objęłam kierownictwo, urządzając na wzór paryski z komfortem i kompletem zdolnych robotnic.

PRYWATNĄ PRACOWNIĘ

Sukien i Strojów,

przy ulicy **Nowy-Świat** № 66/72, wykończam kostjumy od rs. 5, mundurki pensjonarek od rs. 3, kapelusze po cenach nizkich.—Sądzę, że mój **Salon prywatny** zjedna zaufanie Szan. Dam.

Córka **ŁUCJA,**

na wprost ulicy Świętokrzyzkiej, dom D-ra **Estrejchera.** 1751

Potrzebny Gorzelnik polak

teoretycznie i praktycznie wykształcony, do prowadzenia średniej gorzelni. Oferty z odpisami świadectw i curiculum vitae, przesłać proszę do właściciela dóbr **Kisielnica,** przez Łomżę w Kisielnicy, bez pośrednictwa. 1759R

Pracownia Sukien i Okryć damskich

A. SAGAŃSKIEJ,

wykończa suknie podług najświeższych żurnali w 24 godzin.—Za fason od 5 do 8 rubli. Chmielna № 47. 1698

WINA KRYMSKIE pod



gwarancją czystości szczególniej

CZERWONE,

dla ochrony zdrowia

i unikania przy obecnych wielkich upałach użycia szkodliwej wody, poleca w wielkim wyborze począwszy od kop. 35 i wyżej za butelkę.

SKŁAD WIN

BRACI KEMPNER

Długa № 5. 1347R

Bazar Szkolny

Wł. Holewińskiego i S-ki

Krakowskie-Przedmieście № 18, wprost kościoła Ś-go Krzyża.

Na obecny zapis szkolny zaopatrzony jest w ogromny wybór materjałów piśmiennych i rysunkowych.

Ubrania uczniowskie letnie i zimowe,

Tornistry, paski, czapki,

Książki szkolne nowe i używane. 1622r

Ceny nizkie stałe.

O W O C E

nadchodzą stale do składu produktów wiejskich, Marszałkowska № 119. 1730

Magazyn Mebli 1694R

K. RABONG

przeniesiony na Nowy-Świat

Nr 39,

gdzie dawniej Magazyn Mebli

ś. p. Jana Olsztyńskiego,

poleca **Meble własnego wyrobu,** oraz **przyjmuje obstalunki,** podług najświeższych żurnali. — Za dobroć mebli poręcza długoletnia firma.

Ceny przystępne stałe.



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

przysposobiła **Obicia Papierowe najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujących materje, złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Ceny **stałe i nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną jest podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wielkim wyborze i wszelkich gatunkach na składzie. 1079r

Skład Główny: Nr 15, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

A. WŁODKOWSKI

8, Czysta 8,

otrzymał pierwsze transporty nowości na sezon jesienny:

Najrozmaitsze Wełny na suknie, podwójnej szerokości, wyborowe gatunki, rsr. jeden za łokieć.

JUTY na meble od 60 kop. łokieć.

Najnowsze desenie **Kretonów** meblowych, po kop. 15, 40, 50 i 60 łokieć.

FIRANKI od rsr. pięciu para. 1732r

Obniżka do połowy ceny Spodium roślinne.

(Proszek klozetowy Otwocki).

Z powodu rozpowszechnienia puderklozetów patentowanych (№ pat. 2258, własność Tow. Otwockiego), cenę proszku **Spodium** z d. 1 Września r. b., **obniżamy z rs. 2 na rs. 1** za pud, z dopłatą za worki: pudowy 30 kop., ½ pudowy 20 kop., ¼ pudowy 15 kop.—PP. hurtownikom pozostawia się ten sam co dotąd % rabatowy.—**Pokojowe puderklozety patentowane** do Spodium, po rs. 19 i 22.—Dla dogodności publiki, wszelkie klozety przerabiają się na puderklozety patentowane.—Kantor Główny Tow. Otwockiego: Aleja Jerozolimska № 64 (drugi dom od Brackiej). 1711r

Magazyn Bławatny
EDMUNDA MAKOWSKIEGO

przy Placu Teatralnym,

otrzymał z fabryk zagranicznych pierwsze transporty

NOWOŚCI

na Okrycia i Suknie damskie.

1785r

NAJWIĘKSZY WYBÓR

OBIĆ PAPIEROWYCH

nowych tegorocznych deseni, do wszelkich materyj meblowych zastosowanych, od najtańszych, nie przenoszących kosztu zwykłego malowania, do wykwintnych imitacyj gobelin i złocistych makat, **po cenach najniższych**

polecają

SEWERYN MAZUR i S-ka,

Plac Teatralny, obok Ratusza. 1167r

Zakład naukowy i wychowawczy dla chłopców

(Szwajcarja) **Clarens-Montreux** (Villa Augusta).

Instytut, położony w pięknym, łagodnym klimacie, nad malowniczym brzegiem **Jeziora Genewskiego,** prowadzi wykład w zakresie wszystkich **nauk gimnazjalnych i realnych** (aż do egzaminów dojrzałości).—Klassa elementarna przygotowawcza. Wstęp w każdym czasie roku.—**Konwersacja francuzka** pod kierownictwem francuza.—Służba cała francuzka, niemiecka i angielska na miejscu; rossyjska w poblizkiem Vevey.—Sposobność do konwersacji angielskiej i włoskiej.—Wykład muzyki i **rossyjskiego** (aż do egzam. dojrzałości do rossyjskich gimnazjów).—**Życie familijne.—Troskliwość o rozwój fizyczny:** codziennie spacery, gimnastyka, kąpiele i t. p. — **Wycieczki letnie w czasie upałów w góry szwajcarskie.**—Prospekta, jako też bliższe objaśnienia, wysyłają kierujący zakładem **Dr. Benkert i Dr. Eigenbrodt.** 1670R

EKSTRAKT MIĘSNY

Cibils

płynny i stały, do nabycia we wszystkich **Składach Towar. kolon., delikatesów, Mater. aptecznych** i t. p. 1734R

WYBOROWĄ HERBATĘ

FIRMY

O. A. Koreszczenko

w Moskwie,

poleca **Dom Handlowy**

T. D. Łapiński,

Warszawa, Włodzimierska № 6.

Sprzedaż detaliczna.—Handlującym rabat.



Nabywszy na własność w ⅔ częściach

Szkółki drzew owocowych i ozdobnych

Franciszka Wilmana,

sprzedaję: Czereśnie, Gruszki, Jabłka, 6-cio i 7-mio letnie, po kop. 45 za sztukę, Śliwki 4-ro letnie po 50 kop.—Gatunki wyborowe, korony duże.—Odmiany podług cennika z 1884 roku.—Drzewa ozdobne, Akacje, Topole, Klony i t. p., od 30 do 75 kop. za sztukę.—Upraszam o zwiedzanie moich szkółek.—Adres dla listów i obstalunków: Jan Wilman, Krochmalna Nr 48. 1745

EFEKTOWNE I NAJTAŃSZE

Obicia papierowe, na dobrym papierze, począwszy od 10 kop. za rolkę, w każdej żądanej ilości, poleca

Skład Fabryczny

„POD MERKURYM,"

Senatorska Nr 29, obok kościoła Ś-go Antoniego (po-Reformackiego). 1315r

Skład Materjałów Aptecznych

A. CENTNERSZWER & Comp.

na Tłomackiem Nr 13 nowy, wprost ul. Przejazd,

poleca Szanownej Publiczności:

Perfumy angielskie i francuzkie.
Wodę kolońską wyborową.
Essencję octową i Octy stołowe.
Oliwę Nicejską najlepszą **„Vierge."**
Oliwę do maszyn do szycia.
Proszek Dalmacki najsilniejszy.
Tynkturę wytępiającą pluskwy. 1754R

J. SPORNY INŻENIER.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur

poleca:

Asfalt (mastic), **tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę** oczyszczoną, **bitum i gudron,** oraz wykonywa **roboty asfaltowe dekarskie i betonowe,** po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje **tafle izolacyjne** (isolirplaty) i wszelkie materjały potrzebne do krycia dachów, jako to: **listwy trójkątne, paski, gwoździe** i t. p.

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: **chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.**

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) № 14. 1132r

OGŁOSZENIE. 1709

Kwit depozytowy, wydany przez Dyrekcję Główną Tow. Kred. Ziem. w dniu 10 Czerwca 1886 r. za № D. G. 11451, a kontroli № 8607 na L. Z., Serji 5-ej wartości rs. 900, z 17 kuponami na imię Antoniego Kłosiewicza wydany zaginął. Uprasza się przeto każdego, ktoby wspomniany kwit zatracony przez właściciela posiadał, aby zechciał się z nim zgłosić do Dyrekcji Głównej Tow. Kr. Ziem. i złożyć objaśnienie w jaki sposób wszedł w posiadanie zgubionego dowodu.

Do wynajęcia

od 1-go Października z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, **przy ulicy Leszno № 33,** wprost kościoła, **LOKAL złożony z 5 pokojów** z wszelkiemi wygodami.—**Tamże do sprzedania, meble i fortepian.** 1760B

PORTER ANGIELSKI

Impérial 1687R

tegoroczny, bardzo dobry, w całych, pół i ćwierć butelkach, oraz w kamionkach,

poleca SKŁAD

Fr. Krupeckiego,

Leszno 2, wprost Rymarskiej.

Jest **do sprzedania** w dzielnicy Łazienkowskiej jednej z pierwszorzędnych ulic,

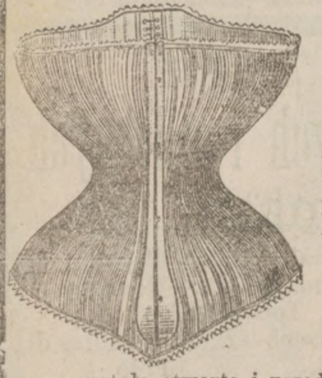
DOM parterowy

o 11 oknach frontu, z placem przeszło 5000 łokci do budowy.—Wiadomość: ulica Hoża № 56, mieszk. 2, codziennie od godziny 5 do 6-ej po południu **z wyjątkiem świąt i Niedziel.** 1772

Centralna Fabryka Gorsetów

„AUX QUATRE SAISONS,"

Wierzbowa Nr 6, Hotel Angielski.



OGŁOSZENIE O OTWARCIU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność Damską, że **powszechnie uznana, a godna wielkiego miasta Warszawy fabryka gorsetów,** pod firmą

„AUX QUATRE SAISONS,"

została otwartą i urządzoną w ten sposób, aby wyrabiać **WYŁĄCZNIE wszystko co najlepsze i najsolidniejsze w tym zakresie.**

Długoletnie doświadczenie połączone z poważnemi zasadami i podstawami interesu, dają najzupełniejszą rękojmię, że zaufanie Szanownej Publiczności zawiedzionem nie będzie.

AUX QUATRE SAISONS.

1661R **Wierzbowa Nr 6, Hotel Angielski.**

Ajentura i Skład wyrobów

WARSZAWSKIEJ FABRYKI STALI

T. TRENKLER

w Warszawie, SENATORSKA 29,

obok kościoła Ś-go Antoniego (d. Reformatów),

drugi dom od rogu Placu Teatralnego,

Telefon Nr 228.

poleca:

Szyny tramwajowe i wązkotorowe przenośne.

Żelazo zlewne fasonowe I ⊔ T

Żelazo zlewne płaskie, okrągłe, kwadratowe, kątowe i półokrągłe.

Stal resorową.

Drut żelazny i stalowy, walcowany i ciągniony.

Blachy żelazne, z żelaza zlewnego i stalowe.

Części kute i lane, stalowe lub z żelaza zlewnego.

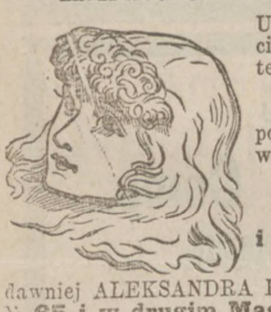
Stal na podkowy i do skibienia.

Stal na lemiesze, odkładnice, płozy i brony.

Cegłę ogniotrwałą, zwyczajną i fasonową. 1720R

Zupełnie efektowna fryzura w 10 minut.

Hindes'a SZPILKI do fryzowania włosów.



Używają się na zimno, nie niszczą włosów, wygodą i prostotą użycia, przewyższają dotąd używane papiloty, co jest właściwą cechą tego wynalazku patentowanego w Anglji.

Na każdej szpilce znajduje się napis: „Hinde's Careless patent."

Należy zwracać baczną uwagę na powyższy napis, ponieważ pojawiły się w handlu szpilki podobne, z drutu żelaznego, rdzewiejące, chropowate, brudzące i przecinające włosy.

Cena pudełka z 4 szpilkami k. 60, z przesyłką pocztą rs. 1.

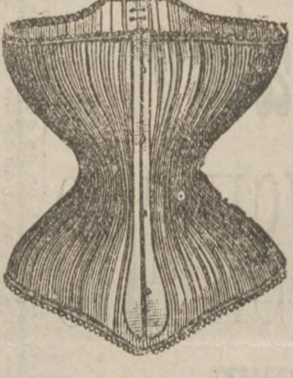
PP. handlującym rabat.

Sprzedaż główna w Centralnym Składzie perfum i kosmetyków

JANA KALINOWSKIEGO,

dawniej ALEKSANDRA KOCHA **w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście № 65 i w drugim Magazynie, ulica Marszałkowska № 135.** 1668

Specjalna Fabryka Gorsetów



POD FIRMĄ 1677R

„MARIE"

NIECAŁA № 1,

oznajmia, że po powrocie z zagranicy, przywiozła na zbliżający się sezon, nowe **fasony paryzkie, brukselskie i wiedeńskie,** odznaczające się długiemi stanami, że nawet najkrótsze talje przedłużają.—Dla osób niezdrowych, nie znoszących brykli, wyrabiają się gorsety włosiennicowe z przodami sprężynowemi.—Dla uczennic jest wielki wybór gorsetów do prostego trzymania się.

UWAGA. Fabryka moja tylko przy ulicy **Niecałej № 1 egzystuje, żadnej innej filji nie posiadam.**

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj.—Oferty uprasza składać pod lit. a-d-g, w kantorze Kurjera Warsz. 2037

Osoba wysoko uzdolniona w grze fortepianowej, życzy sobie udzielać lekcje. Ul. Leszno № 5, stróż Zawada wskaże. 2041

Kantor pracy rekomenduje: nauczycieli, metrów, guwernantki, bony i oficjalistów. Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 14245

Angielka z Londynu Agnes Crayfer udziela lekcje konwersacji. Marszałkowska № 116, mieszkania 14. 13898

Nauczycielka z patentem konserwatorjum udziela muzyki, za przystępną cenę. Żurawia 3, pomieszkania 20.— Friedlein. 14104

Wanda Żabianka, nauczycielka muzyki z dyplomem, udziela lekcje u siebie i na mieście. Wspólna 32, mieszkania 12. 13553

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. Józefa Pląskowska. 14037

Polka w średnim wieku, posiadająca gruntownie język niemiecki, poszukuje miejsca do dzieci na wieś. Wiadomość zasięgnąć można: ul. Nowo-Zielna № 46 nowy, m. 8.

Osoba posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, życzy sobie udzielać lekcje muzyki na mieście. Wiadomość: ul. Mokotowska № 53 nowy, 17 stary, mieszk. 3. Zofja Wawrzynkiewicz. 2022

Potrzebną jest francuzka do konwersacji. Świętokrzyzka № 32, mieszk. 2. 14166

Konstanty Tołwiński b. nauczyciel gimnazjum, przyjmuje uczniów do przysposobienia ich do egzaminu do klasy wstępnej i pierwszej. Chmielna № 48. 14155

Instytutka z patentem Instytutu Muzycznego udziela lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonii, przysposabia do egzaminu. Proszę adresować do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. H. Z. 14061

Języka niemieckiego udziela z konwersacją K. Busse, Krucza № 48, m. 16, róg Jerozolimskiej. Tamże do odnajęcia pokój jeden lub dwa. 12718

Student prawa poszukuje korepetycyj lub specjalnych lekcyj matematyki i rosyjskiego. Może przyjąć także odpowiednią kondycję. Oferty proszę składać w kant. Kurjera Warszawskiego pod literą L. 2053

Nauczycielka języka polskiego, z patentem wyższym, poszukuje lekcyj w zakładach naukowych i domach prywatnych. Wykłada wszelkie inne przedmioty klasyczne, oraz przygotowuje uczennice do gimnazjum. Aniela Szyc, Aleksandrja № 6, m. 11. 14031

Student rosjanin daje lekcje. Ul. Bracka domu № 5, mieszkania 22. 13387

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Dyplom uznania na wystawie 1885 r. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek, haftu, eksplikacji, robót dżetowych, malowania na porcelanie i atłasie, buchhalterji.

Oficer wyższej broni, przygotowuje prywatnie do szkoły junkierskiej i do egzaminu na uzyskanie praw wolno-wstępujących H. Kunicki. Piękna 32. 13991

Rodowita francuzka z dyplomem, poszukuje lekcyj, konwersacji. Nowy-Świat № 34, mieszkania 9. Marja Cretenoud. 13966

Prof. de Préchamps. Młoda francuzka wykształcona poszukuje demi-place, b. d. rekomendacje. 14272

Całodzienne utrzymanie dla uczennicy wyższego kursu Inst. Muzycz. za 120 rs. rocznie i godzinę lekcyj każdego dnia. Ciepła № 19, stróż wskaże. 14312

Potrzebną jest guwernantka do kształcenia dwojga dzieci w języku francuzkim, niemieckim i muzyce. Oferty proszę złożyć pod lit. M. Ch., w administracji Kurjera.

Nauczyciel potrzebny jest zaraz na rok, na wieś, blizko Warszawy, do jednego chłopca w wieku lat 10, którego zobowiąże się przygotować do klassy 3-ej w kieranku realnym: wymaga się znajomość rysunku i języka niemieckiego. Warunki umiarkowane.—Wiadomość w Magazynie Francuzkim, № 8 ulica Berga. 2061

Przyjmuję panienki na stancję z konserwatorjum lub zakładów rękodzielniczych. Nowogrodzka № 1, mieszk. 5. 14333

Student uniwersytetu III-go kursu prawa, poszukuje korepetycyj lub lekcyj.—Wspólna 40, m. 19. 2052

Lekcje muzyki przyjmuje nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Piwna № 47, 1-e piętro. Marja Rasinowska. 14318

Nauczycielka z patentem Konserwatorjum, udziela lekcje muzyki. Tamże pokój do wynajęcia. Aleksandrja № 13, mieszkania 6, od 4—6 po połud. Modzelewska.

Bona niemka lub szwajcarka (froeblówka) z dobremi świadectwami, potrzebną jest do dzieci. Graniczna № 10, m. 10. 24279

Nauczyciel potrzebny na wieś do 11-letniego chłopca. Dobra 10, m. 3. 14299

Młody człowiek poszukuje francuzkiej konwersacji. Łaskawe francuzki zechcą złożyć oferty w kantorze Kurjera pod № 13333.

Do szkoły 4-klasowej prywatnej męzkiej na prowincji potrzebnym jest nauczyciel języków rosyjskiego i greckiego, posadę tę może objąć uczeń, który w tym roku ukończył gimnazjum filologiczne. Wymagane pozwolenie Władzy. Wiadomość: przełożony szkoły w Sieradzu. 14281

Młoda osoba obeznana z 6-klasowym kursem nauk i posiadająca wyższy patent gimnazjalny, poszukuje lekcji i korepetycji na pensji lub w prywatnych domach. Specjalnością jej języki: polski i francuzki. może także udzielać lekcji muzyki na własnym fortepianie i rysunków.—Wiadomość: Świętokrzyzka № 41, mieszk. 22, między godziną 3-ą a 5-tą. Ludwika Russyan. 14304

Posady i prace.

Życzę sobie przyjmować dziurki do obrabiania w gotowej bieliznie. Marszałkowska 129, stróż wskaże. 14220

Potrzeba zaraz do piekarni ekspedytora z kaucją i sklepowej do głównego sklepu również z kaucją. Wiadomość: Ordynacka 7, od godziny 7 rano do 9 i od 2—10. 14237

Młody człowiek, który ukończył 4 klasy realnego gimnazjum, oraz znający buchhalterję, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w drukarni, Nowolipie № 9—11.

Potrzebne panny do staników i upinania sukien na wyjazd do Bobrujska, Mińskiej gubernji. Hotel Saski № 61. 14174

Prawnik z kapitałem 6,000 rs. znajdzie korzystną posadę. Wiadomość: Złota № 22, mieszkania 8, od godziny 9—11 rano i popołudniu od 4—7. 14179

Leśniczy z dobremi świadectwami, posiadający język polski i niemiecki, żonaty, lat 35, poszukuje posady w większych lasach Królestwa lub Cesarstwa. Listy M. F. A. poste-restante Żytno p. Sielniczka. 13879

Panny zdolne i uczennice, do krawieczczyzny, potrzebne są w pracowni Józefy Sojeckiej, Marszałkowska 145. m. 22. 14079

Ogrodnik wykwalifikowany w każdej gałęzi ogrodnictwa, który pracował w dużych zakładach zagranicą i w Królestwie, poszukuje miejsca od 1 Października lub zaraz. Wiadomość w zakładzie ogrodniczym pana Michalskiego, róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej. 2003

Ktoby miał do wypożyczenia rs. 2,000, może otrzymać posadę, przy pewnym interesie. Posada jest dla rozmowy z publicznością, pożądana znajomość obcych języków. Adres można nadesłać do administracji Kurjera Warsz. pod lit. M. N. 345. 14029

Potrzebni są uczniowie do drukarni, posiadający świadectwa z ukończonych 3-ch klas gimnazjalnych. Wiadomość: Czysta № 4. Drukarnia. 14052

Potrzebna służąca umiejąca dobrze gotować i prać, do jednej osoby. Świadectwa wymagane. Ulica Złota № 22, m. 2. 14048

Potrzebni są uczniowie dobrej konduity lat 15 mieć mogący, do fabryki futerałów, Marszałkowska 114. 13907

Kantor kaucjonowany „A. Pociejko," nowo-otworzony, rekomenduje różnych narodowości nauczycieli, guwernantki, bony, damy do towarzystwa, jak również administratorów, kasjerów, ekonomów, osoby specjalnie uzdolnione w rolnictwie, leśnictwie, handlu i przemyśle. Krakowskie-Przedmieście 57. 13962

Maszynistki potrzebne do bielizny. Ogrodowa 9, mieszkania 11. 14130

Potrzebni są zaraz mężczyźni dorośli do sprzedaży towarów po mieście. Kaucji 10 rs. Złota 21, mieszkania 13. 14089

Tokarz-drükier znajdzie zajęcie w zakładzie wyrobów metalowych Morantowicza, Tłomackie № 3. 14126

Po 30: zecer, ręczny preser, a 150 rubli kaucji komiwojażer, gdy przedstawią, otrzymają stałe zajęcia. Biała-Siedlecka. Drukarnia. Ewikcja pewna. 14977

Potrzebną jest zaraz zdatna panna, do maszyny Singera. Leszno № 7. Pracownia B. Sakowicz. 14066

Panny kompletnie uzdolnione do staników, potrzebne są zaraz do pracowni sukien Emilji Łuniewskiej, Senatorska № 19. 2020

Ekonom albo karbowy, jakoteż doświadczona wiejska gospodyni, mogą dostać posadę pod Warszawą. Oferty przyjmie sklep Szuwalskiego, ulica Krakowskie-Przedmieście 95 (89). 2010

Potrzebne panny do szycia gorsetów. Ul. Ulica Śliska № 24, mieszk. 16. 14084

Panna kompletnie uzdolniona do krawatów, oraz panienki do nauki, potrzebne są zaraz w fabryce „Czesławy,” ul. Nowy-Świat 21. 14152

Młoda wykształcona panna z muzyką, poszukuje miejsca do początkujących dzieci na wyjazd. Oferty pod lit. F. Z. 20, w kantorze Kurjera Warsz. 14151

Uczeń w wieku lat 13 do 15, z dobrą konduitą, potrzebny jest zaraz do składu tabacznego Edwarda Westfal. Wierzbowa № 1. Pierwszeństwo mają z prowincji. 13958

Do bardzo porządnej restauracji w gubernjalnem mieście, potrzebną jest panna do gości, na dobrych warunkach. Wiadomość w handlu p. Naake, ul. Wolska № 5.

Nowo-otworzony kantor kaucjonowany służących, od dnia 25 Sierpnia przyjmuje zamówienia. Krakowskie-Przedmieście 57.—Pociejko. 13960

Młoda panna, muzykalna, znająca języki, poszukuje zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod „Marja.” 13988

Do tapicerskiego interesu potrzebną jest zaraz lub od 1 Października osoba, do sprzedawania zupełnie w tym fachu biegła, mówiąca po polsku i niemiecku. Oferty z odpisami świadectw nadsełać do Luise Berkenkamp. Łódź. 14016

Potrzebny jest uczeń do apteki, na prowincję. Wiadomość: apteka Mutniańskiego, Nowy-Świat № 18. 14295

Osoba młoda, posiadająca początki nauk klasycznych: francuzki, oraz muzykę, poszukuje miejsca na stałe w Warszawie lub na wsi. Wiadomość: Żurawia 28, mieszk. 3. od 4 do 6-ej. 14298

Młoda paryżanka poszukuje zajęcia. Oferty składać proszę w administrracji Kur., dla „Gabryeli.” 14302

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domu, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem. Wiadomość: ulica Mostowa № 4, m. 5. 14188

Poszukuje się chłopca do introligatora. Senatorska 17. 14280

Potrzebny rysownik do budowniczego na prowincję, znający dobrze język rosyjski i piszący dobrze, wynagrodzenie rs. 15 miesięcznie, lub stosownie do umowy. Wiadomość: ulica Solna № 16, w oficynie u p. Więckowskiego. 14296

Osoba w średnim wieku, mająca kaucji rs. 100, poszukuje miejsca sklepowej lub gospodyni. Aleja Jerozolimska 87, m. 6. 14308

Nauczycielka kroju i szycia bielizny sposobem francuzkim, potrzebną jest natychmiast do zakładu nauki rękodzieł dla kobiet Swieżawskiej, Hoża № 13. 14323

Do pracowni Chłusowiczowej, róg Nowego-Światu i Ordynackiej, potrzebne są zaraz panny kompletnie zdolne, podręczne i do nauki. 14325

Młoda inteligentna osoba życzy przyjąć zarząd domem u wdowca lub pojedyńczej osoby. Oferty pod lit. A. Z. w kantorze Kurjera. 14335

Młoda panienka z rodziny uczciwej poszukuje zajęcia lektorki lub sklepowej. W razie życzenia może złożyć kaucję. Wiadomość: Leszno 13, w farbiarni. 14262

Panny zdatne potrzebne są zaraz do upinania do spódnic i do staników. Podwal № domu 1, mieszk. 2, 2-e piętro. 14258

Starsza panna do kroju potrzebna do magazynu „Stanisławy,” Szkolna 6. 14270

Do prasowania bielizny potrzebne zaraz uczennice. Dzielna 2, w pralni. 14282

Potrzebna zaraz maszynistka zdolna do damskiej bielizny, na maszynie Singera. Elektoralna 10, mieszkania 5. 14334

Potrzebna panna służąca. Krucza № 29, mieszkania 2. 14329

Potrzebne są zaraz panny uzdolnione do okryć i sukien. Wiadomość: Nalewki 26, nowy 32, mieszkania 36. 14321

Maszynistka i podręczne potrzebne są do bielizny. Nowy-Świat 62, m. 4. 14326

Potrzebna gospodyni wiejska. Dobra 10, mieszkania 3. 14300

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska № 117. 14317

Osoba zajmująca miejsce przez kilka lat w jednym z większych sklepów, obecnie poszukuje miejsca do kroju bielizny, sklepowej lub kasjerki. Wiadomość w składzie maszyn do szycia, Świętojańska № 2, L. Bednawskiej. 14315

Poszukuje miejsca sklepowej do p. piekarza, z kaucją i obeznana ze sprzedażą. Ul. Krucza № 2, wiad. w sklepie pieczywa. 12294

Czeladnik tapicerski, umiejący po rusku i po polsku czytać i pisać, oraz wydoskonalony wszechstronnie w robocie meblowej, potrzebny jest zaraz, na stałe zajęcie. Także uczeń do terminu. Ulica Niecała № 1, mieszkania 17. 14275

Osoba z dobrą rekomendacją, specjalnie znająca krój i krawiecczyznę, poszukuje pracy w domach prywatnych lub u siebie. Bracka № 3, mieszkania 11. 14303

Potrzebni zaraz agenci z kaucją małą, dziewczęta lat 10—12, do fabrykacji marynat; uczniowie lat 14, z prowincji, do składu wódek Władysława Wójcickiego, firma K. Sznajder. Marszałkowska № 144. 14289

Starsza panna, kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich potrzebna zaraz, do magazynu mód „Bella,” Nowolipki № 4. Pracownia oddzielna. 2058

Potrzebna jest panna, uzdolniona w krawieczyźnie, na wyjazd do Lublina. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 19 nowy, mieszkania 24. 2059

Kupno i sprzedaż.

Sprzęty domowe, kufry, do sprzedania.—Warecka 9, m. 48, od 4 po połud. 14236

Prysznic hejdelberski nowy kosztujący rs. 75, jest do sprzedania za rs. 40. Wiadomość w sklepie naczyń kuchennych p. Przybyszewskiego, Krak.-Przedm. № 67. 14105

Do sprzedania: palto kortowe jasne, suknia kortowa, kaftanik syberynowy, kapelusze filcowe, garnitur barankowy czarny, spódnica włóczkowa, para firanek i różne drobiazgi. Leszno № 39/37, m. № 6, na dole.

Fortepian jest do sprzedania za 45 rs., w dobrym stanie. Sowia № 3, m. 62. 14142

Do sprzedania: kanapa i 6 krzeseł mahoniowych rzeźbionych, kozeta i 6 krzeseł mahoniowych gładkich. Wiadomość: ul. Złota № 33 nowy, mieszkania 5. 14128

Garnitur mebli salonowych, krzesełka fantazyjne, stoliczki, łóżka ozdobne, kredens, krzesła, stół, otomana, szeslong, biurko damskie, męzkie, kandelabry. Marszałkowska № 105, mieszk. 3. 13408

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 13800

Dywany wszelkie, serwety, kołdry różne, chodniki, pokrycia meblowe, dery i t. p. „najlepiej kupować” w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1822

Meble sprzedaje bardzo tanio: garnitury, szeslongi, kozetki, foteliki otomanki, lustro, umywalnia. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje. Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ulicy Hr. Berga. Lange. 1956

Meble dobrej roboty: 2 kredensy, biurko o 9-u szufladach dębowe i para łóżek orzechowych, u stolarza Prautla, ul. Świętokrzyzka № 31. 14001

Forsztowanie drewniane zaraz do odstąpienia. Marszałkowska 54, na dole. 13994

Do sprzedania mundur, palto i czapka dla ucznia szkoły realnej, przy ulicy Swiętokrzyzkiej № 11, mieszkania 12. 1910

Fortepian Hoffera do sprzedania. Hortensja № 7, mieszkania 9. 13645

Kasy ogniotrwałe, najtaniej kupić można u Sikorskiego, Marszałkowska 125. 12239

Proch. Fuzje, rewolwery. gilzy, szrut, kapiszony, wszelkie przybory myśliwskie, sprzedaje tanio. Przyjmuje także używane fuzje do sprzedania. Królewska 31, pierwsze piętro. 13450

Fortepian Kralla i Sejdlera do sprzedania. Złota № 2, mieszkania 6. 14112

Lampy i kagańce do illuminacji, z łojem lub bez, sprzedają się: róg Zimnej i Ptasiej, dom Glassa. M. Markuzy. 14119

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 13025

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 13125

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 13287

Prysznic pokojowy blaszany w rodzaju szafy orzechowej, mało używany, do sprzedania. Włodzimierska № 1, róg ul. Świętokrzyzkiej, wiadomość u stróża. 2044

Meble do salonu, czarne, oraz garnitur orzechowy i gabinetowy, umeblowanie jadalni dębowe, także inne meble z 8-u pokojów, tanio do sprzedania. Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania № 1. 14171

Kupuje pianina, fortepiany używane. Ulica Sienna 13, mieszkania 48. 12759

Pinczerki ładnej rasy do sprzedania. Ul. Chmielna 21/31, mieszkania 2. 13761

Mundur szkoły realnej, nowy, za rs. 12, na mały wzrost, do sprzedania. Nowy-Świat 61 nowy, stróż wskaże. 13867

Listew złoconych czarnych i orzechowych kilkaset sztuk, krajowych i zagranicznych, do sprzedania razem lub częściowo po cenie niższej od cen hurtowych fabrycznych. Ulica Elektoralna № 28, od 9—1. 1981

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie, poleca zakład opakowań, Maków. Solna 18.

Tanio! pensjonarskie szafki i różne meble, po zwiniętym magazynie; powozik, koń, platforma. Wilcza № 59. 13496

Fortepian krotki za rs. 60. Długa № 28 mieszkania 21. 14081

Fortepian, pianino, sprzedaję ratami, wydzierżawię tanio. Wiejska 11, mieszkania 5. 14057

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania świeżo odnowione lando, fabryki Romanowskiego. Widzieć można codziennie z wyjątkiem świąt od 10—12 w południe przy ulicy Przejazd, koszary Mostowskie, stangret Semien wskaże. 14026

Garnitur mebli mahoniowych, używanych, do sprzedania za rs. 40. Wiadomość: ulica Krochmalna № 31, mieszkania 4, od godziny 2—6. 14028

Fortepian używany o 7-u i 6-u oktawach, krótki, jest do nabycia. Waliców № 16, mieszkania 14. 14025

Wyprzedaż. Karczki, koronki szydełkowe, hafty na kanwie, tanio. Śliska 54/40, m. 13, lewa oficyna. 14009

Garnitur mebli mało używany, czarny, za nizką cenę. Bracka 10, mieszk. 2. 13975

Meble i różne sprzęty z powodu wyjazdu do sprzedania. Dzielna № 14/20 mieszkania 23. 14154

Do sprzedunia urządzenie sklepowe, b. ładne, mało używane, jesionowe, lustro z konsolą złocone, żyrandol gazowy, pudła do kwiatów, gazometr, podstawki do kapeluszy i roleta sklepowa. Nowy-Świat № 68 i 62, mieszkania 18, do 11 do 3-ej. 14123

Kilka par chomont parokonnych, angielskich, z bronzami i czarne, a także pojedyńcze z bronzami i czarne i jedna para krakowskich z linkami, czarne, używane. Ul. Biała № 8. 14153

Do sprzedania: kanapa, fotele, szafy, komoda, stoły, lustra, lampy, akwarjum, maszyna do szycia, umywalnia, porcelana, garderoba damska, kwiaty paryzkie, materace, sprzęty kuchenne. Chmielna 62, mieszkania 2, od 9-tej do 5-tej. 14157

Do sprzedania pianino zagraniczne fabryki Höllinga, za cenę 280 rs. Alcksandrja № 20, mieszkania 4. 14107

Fortepian Kralla, krótki, 100 rubli niżej kosztu, za rs. 300. Solna 12, m. 6. 14080

Fortepian Hoffera czarny, prawie nowy, za bardzo przystępną cenę. Złota № 23 nowy, mieszkania 14. 13855

Kupuję fortepiany, pianina, reperuję, strojenia przyjmuję. Jerozolimska 25, mieszkania 12. 13921

Meble do sprzedania: kanapa, 6 krzeseł, fotelik, stół, za rs. 25. Żurawia 7, mieszkania 2. 14095

Fortepian zagraniczny Prombergera, o 7-u oktawach, blatem metalowym, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Świętokrzyzka 3, mieszkania 8. 2017

Meble wyrobu własnego, jako to: garnitury od najdroższych do najtańszych, łóżka, stoły obiadowe, bibljoteki i t. d., są do sprzedania po cenach najprzystępniejszych w zakładzie stolarskim T. Damięckiego, ul. Świętokrzyzka 15. 13702

„Wschód.” Dywany oryginalne perskie, angielskie i krajowe, serwety, chodniki, różne wyroby orjentalne. Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. Skład w podwórzu.

Piękny papier listowy i inne materjały piśmienne, książki dziecinne, zabawki pedagogriczne, gry towarzyskie, gry ogrodowe, balony w kształcie zwierząt, oleodruki, łamigłówki i t. p., w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego. Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat.

Do sprzedania: garnitur mebli, lichtarze Frażetowskie, szkatułka męzka mahoniowa obłożona metalem, antyk, kociołek miedziany, samowar duży, suknia nowa, książki, krzesła wyplatane, dwie portiery. Nowogrodzka 5, mieszk. 12, od 11—2. 13841

Sprzedaje się bardzo tanio, z powodu wyjazdu meble: biurko, stolik do kart, komoda, łóżka, szafa. Rymarska № 5, róg Leszna, stróż wskaże. 13845

Do sprzedania kontuar i szafy sklepowe. Leszno № 13, w farbiarni. 2056

Do sprzedania maszyna mało używana i fortepian. Wiadomość: Senatorska 22, kantor wynajmu powozów. 14297

Suknia ślubna albo wieczorowa, zupełnie nowa, do sprzedania za rs. 25. Marszałkowska № 104, w cukierni. 14306

Fortepian do sprzedania. Nowy-Świat 31, mieszkania 3. 14307

Do sprzedania fortepian krótki, Hoffera. Hoża 13, mieszkania 6. 14324

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, szeslong, szafa, szafeczka, firanki. Sienna 13 nowy, mieszk. 52, wprost bramy. 14322

Fortepian jest do sprzedania, za rs. 120. Wspólna № 38, m. 14. 14287

Hurtowa sprzedaż najtańszych lalek. Złota 34, m. 37. Marjan Różycki. 14328

Meble używane do sprzedania: kanapa, stół, 2 fotele, 6 krzeseł i stolik do kart. Podwal № domu 1, mieszkania 2. 14259

Do sprzedania stół z dwoma blatami wysuwanemi i szufladami, kanapa. Nowogrodzka № 5, mieszkania 12, od 11—2. 14231

Chomonto angielskie na jednego konia, z białym bronzem, prawie nowe, do nabycia w magazynie siodlarskim J. Ziemskiego, ul. Długa № 32/46, wprost hotelu Niemieckiego.

Fortepiany nowe, używane, sprzedaż, zamiana, reperacje, strojenia przyjmuje fabryka Karwowski i Syn. Leszno 21. 14327

Wyżlica młoda, dobrze ułożona do polowania, jest do sprzedania, przy ulicy Hożej № 15, wiadomość u stróża. 14286

Garnitur mebli eleganckich, krytych aksamitem, tanio do sprzedania. Smolna 15 nowy, mieszkania 8. 14266

Interesa handl. i majątk.

Magiel do sprzedania. — Ulica Browarna № 6. 2051

Fabryka na Pradze, budynek 1-o piętrowy, 60 łokci długi, z kotłem parowym 30 koni, za 1,000 rubli do wydzierżawienia. Warecka 14, mieszk. 2, od 9—10 rano. 14207

Lokal po kawiarni ze znakami jest do odstąpienia zaraz, Plac Zamkowy № 101, komorne rocznie rs. 300. Wiadomość: ulica Piwna № 5, u Brozowskiej. 14201

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny jest do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Freta № 10 nowy. 14232

Potrzebny zarządzający do filji składu węgli, z kaucją rs. 1,000, lub tenże skład węgli z domkiem mieszkalnym, porządnie urządzony do sprzedania. Komorne rs. 300 rocznie. Złożyć ofertę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. X. 14253

Obszerny skład węgli z wejściem od dwóch ulic, ze stałą klientelą, do odstąpienia lub poszukiwanym jest wspólnik czynny. Pańska 37, mieszkania 8. 14102

Mleczarnia z restauracją do wydzierżawienia, respective odstąpienia na lat 3. Zbyt zapewniony na miejscu. Potrzeba do objęcia interesu około 2,000 rs. Szczegóły: Koszyki № 1, w Muzeum Pszczelniczem.

Rubli 40,000, 30,000, 27,000, 15,000, 10,000, 3,000 do ulokowania na domy, lub dobra w gubernji Warszawskiej. Marszałkowska № 129, mieszk. 13, do 10 rano i od 3 do $4^1/_2$.

Do interesu prawie bez konkurencji dobrze procentującego poszukuje się wspólnika czynnego, z kapitałem rs. 2,000—3,000. Reflektanci raczą oferty złożyć pod lit. S. C. Czynny w kantorze Kur. Warsz. 14098

Dystrybucja w dobrym punkcie, targi od 20—25 rs. dziennie, do odstąpienia zaraz. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2035

Mleczarnia z krowami do sprzedania. Ulica Wilcza № 27. 14165

Sklepik wiktuałów do odstąpienia. Ulica Krochmalna 65. 14183

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem do odstąpienia Nowy-Świat № 12.

Poszukuje się domu z ogrodem fruktowym i warzywnym, w miasteczku, blizko kolei. Ulica Wielka № 31, m. 10. 13902

Suma rs. 9,000 potrzebna na 1-szy № hypoteki dóbr ziemskich gubernji Warszawskiej. Reflektanci złożą adresy pod lit. A. K. w kantorze Kurjera Warsz. 14056

Restauracja sprzedaje się z powodu wyjazdu od Nowego-Roku, z całem urządzeniem, na pryncypalnej ulicy; cena przystępna. Życzący nabyć, zechce zostawić swój adres w kiosku: róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia pod lit. M. M. 13663

Magiel jest do sprzedania, przy ul. Twardej № 21. 14005

Sklep tabaczny tanio do odstąpienia. Wiadomość: kiosk, róg Leszna i Rymarskiej.

2 magle do sprzedania zaraz z powodu pilnego wyjazdu, za przystępną cenę.—Nowolipie № 76. 14100

Sklep z materjałami szewckiemi i malarskiemi, z dystrybucją oraz innemi drobiazgami, od lat 20 przez jedną firmę utrzymywany, do sprzedania. Ogrodowa 33. 14101

Potrzebny wspólnik do interesu przemysłowego, z kapitałem 2,500 rs. i pomoc w prowadzeniu interesu; w zamian mieszkanie z trzech pokojów, całkowite utrzymanie dla rodziny i gwarancję 2% procent od włożonego kapitału. Wiadomość: Królewska 31, mieszk. № 4, od 9 do 12 i od 3 do 6. 14156

Poszukuje się wspólniczki z kapitałem do rs. 500, do bardzo korzystnego interesu. Bliższe warunki: ul. Jasna № 3, m. 2, od godziny 5—7 wieczorem. 13857

Rs. 15,000 posiadający gotówką lub hypoteką w Okręgu Warszawskim, może nabyć dom lub na innym domu ulokować gotowizną. Wiadomość u właściciela. Nowy-Świat 38. 2060

Poszukuję wspólnika z kapitałem od 5,000 rs., zapewniając 100% od wyłożonego kapitału. Bliższa wiadomość: ul. Wilcza № 53, mieszkania 11. 14039

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 4780 (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 30 Августа (11 Сентября) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.